**Nr. 32.** We Lwowie Wtorek dnia 10. Lutego 1874. **Rok VI.**

**Wychodzi codziennie.**

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartal nie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 ct.

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Bióro administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja A. Piątkowskiego plac katedralny, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei [Szwajcarja] i Wrocławiu pp. Hassenstein & Vogler, w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse, Zygmunt Kotkowski, Auwinkel Nr. 3.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (nonpareille) oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane france do Administracji „Dziennika Polskiego".—Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

**Lwów** 9. lutego.

Wszystkie ukazy amnestyjne cara moskiewskiego mają to do siebie, że tekst ich dosłowny nie zgadza się zupełnie z brzmieniem telegramu, wysłanego naprzód z Petersburga do wszystkich biur korespondencyjnych. Tak samo rzecz się ma z amnestją najnowszą. wydaną przy sposobności godów weselnych carewnej. Telegram który nadszedł do Lwowa we środę opiewał tak, jakoby wszyscy przestępcy polityczni z przed roku 1871 otrzymali darowanie kar i otrzymali możność powrotu do kraju rodzinnego. Dziś otrzymalismy osnowę dosłowną ukazu, która całkowicie zmienia postać rzeczy. Ukaz ten opiewa:

Najjaśniejszy pan, dla upamiętnienia zaślubin Jej cesarskiej wysokości Wielkiej księżniczki Marji Aleksandrówny, najłaskawiej raczył dnia 9. stycznia 1874 roku, zgodnie z wnioskami komitetu ministrów, dać osobom podpadłym po dzień 1. stycznia 1871 roku obwinieniom o przestępstwa polityczne, jeżeli te osoby nie dopuściły się potem jakichkolwiek nowych przestępstw i nie były notowane w niczem nagannem, następujące ulgi:

1. Znajdującym się obecnie w kategorji zesłanych na mieszkanie z pozbawieniem wszystkich szczególnych osobistych i stanowych praw i przywilejów a znajdującym się tak w Rosji europejskiej jak na Syberji, nadać poprzednie osobiste prawa stanowe, rozciągające je również na dzieci ich prawe zrodzone po skazaniu rodziców.

2. Tym z takowych osób, które się znajdują na Syberji, dozwolić, jeżeli zechcą, przenieść się do jednej z gubernij wewnętrznych, według wskazania rządu.

3. Tych zaś, którzy znajdują się w Rosji europejskiej, uwolnić od nadzoru policyjnego na zasadach, jakie ustanowiono w punkcie 3cim najłaskawszego jego cesarskiej mości rozporządzenia z dnia 13. maja 1871 r. o złagodzeniu losu niektórych przestępców.

4. Oswobodzonym już przedtem od nadzoru policyjnego, na zasadzie wspomnionego punktu najwyższego rosporządzenia z dnia 13. maja 1871 r., dać prawo wstąpienia do służby rządowej w miejscowościach, w których dozwolono im swobodnie przemieszkiwać.

5. Takimże osobom uwolnionym od nadzoru policyjnego, które były wydalone z miejsca zamieszkania bez pozbawienia praw, pozwolić wracać do stron rodzinnych.

Tylko pierwszy paragraf ukazu odnosi się do skazańców drogą sądową, i to do takich tylko, którzy są na posieleniu. Pozbawieni praw stanu dla swoich i swoich dzieci osób, mają oni otrzymać je na nowo, i odzyskać tym sposobem żywot cywilny, dotychczas bowiem byli oni umarli cywilnie. Małżeństwa uważano za rozerwane, dzieci zrodzone po skazaniu za dzieci nieprawego łoża, a osobom pozbawionym praw stanu nie wolno było wchodzić w związki małżeńskie, ani dziedziczyć. Ulga to więc dość znaczna, ale rozległość jej zawisła od ilości osób, których się tyczyć może.

Reszta przepisów ukazu odnosi się do tak zwanych „drogą administracyjną zesłanych". W tem nieszczęśliwem położeniu jest mnóstwo osób z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, którym żaden najsurowszy nawet sąd wojenny nic zarzucić nie mógł, a które mimo to zsyłano „na mieszkanie" do odległych gubernij, i trzymano tam w internacji bez możności wydalania się nawet z gminy, a z przymusem utrzymywania się własnym kosztem.

Mieszkającym pod takiemi warunkami na Syberji wolno będzie teraz przenieść się do jednej z moskiewskich gubernji; mieszkających zaś w głębi Moskwy uwalnia ukaz z pod dozoru policyjnego, a zatem daje im możność przenoszenia się z miejsca na miejsce w celach zarobkowania; nakoniec bardzo wiele osób, pochodzących z krajów zabranych, których poprzednie amnestje internowały w Królestwie, będą mogły wrócić do miejsc rodzinnych: na Litwę, Wołyń itp.

Natomiast amnestja, która w telegramie wyglądała bardzo ogólnie, i zdawała się dotyczyć mianowicie wszystkich wychodźców politycznych, przebywających dziś po za granicami zaboru moskiewskiego i Moskwy bądź na obczyźnie, bądź w zaborze austrjackim i pruskim, nie nastręcza absolutnie żadnej możności powrotu w strony ojczyste. Również nie uwzględnia wcale tych „przestępców" politycznych, którzy jęczą w katorgach, skazani na ciężkie roboty po kopalniach.

Taką jest donośność ostatniego ukazu amnestyjnego, będącego nowym dowodem, jak ciężką muszą przebywać szkołę patrjoci polscy.

## Korespondencje polityczne „Dziennika Polskiego."

**Florencja,** 3. lutego.

(A) *Un po di tutto.* Po kilkutygodniowej nieobecności w stolicy król dnia 30. stycznia wieczorem powrócił do wiecznego grodu z Neapolu, gdzie znowu ma się udać za dni 10 i przepędzić cały czas lub przynajmniej znaczną część wielkiego postu. Obecna wycieczka króla do stolicy trzy rzeczy miała na celu: 1) aby prezydować na radzie ministrów, 2) wydać objad dworski dla prezydencji senatu i parlamentu, które w dzień Nowego Roku złożyły mu powinszowania i 3) aby dać audjencję panu Tiby, chargé d'affairé francuskiemu do czasu przybycia markiza De Noailles, który dla czysto osobistych przyczyn dopiero w końcu tego miesiąca będzie mógł opuścić Washington. Audjencja pana Tiby miała miejsce dnia wczorajszego, dzisiaj zaś na 6 godzinę wieczorem zapowiedziany jest w pałacu kwirynalskim wielki objad, o którym wyżej wspomniałem. Zapewne jeszcze inny dany będzie objad dla reprezentantów armji.

Jeżeli kiedy, to niezawodnie w obecnym wypadku sprawdza się to przysłowie: *en mangeant vient l'appetit.* Wiktor Emanuel jak żaden monarcha w świecie posiadający kilkadziesiąt pałaców i willi, mimo opłakanego stanu listy cywilnej, jak utrzymują, skłania markiza Visone, pełniącego obowiązki ministra dworu, do podania się do dymisji, znowu nabył za milion sześćkroć sto tysięcy franków willę Malatesta za bramą Pia nieopodal od bazyliki św. Agnieszki. Ponieważ willa wydała się królowi niedosyć obszerną, postanowiono zakupić sąsiednie pola, aby z nich utworzyć jeden wielki park. Zaledwie król trzy lata rezyduje w Rzymie, a już sześć willi zakupił w jego okolicach: 1) willaPonteziani za Porta Salara, 2) Castel Pretorio, 3) folwark Monte Rotondo, 4) willa w Castel-Gandolfo, 5) Castel Porziano, kupiony od książąt Graziolich i 6) willa Malatesta.

Nie myślę dać się porwać wirem szału karnawałowego i opisywać wam bale, maskarady i zabawy, praktykujące się w tym czasie, ale nie mogę pominąć dwóch faktów do tej rubryki należących, a mających pewną doniosłość. Dnia 29. stycznia ambasador niemiecki br. Keudell dał wielki bal w pałacu Caffarelli na Kapitolu, na który oprócz wszystkich dyplomatów i ich żon, przybyli wszyscy ministrowie, bardzo wielu mężów stanu, senatorów i deputowanych. Z deputowanych zauważano tu pp. Biancheri, prezydenta parlamentu, Bonghi, Mancini, Baracco itd. Hrabia Keudell miał na sobie order korony włoskiej, a pp. Minghetti i Visconti-Venosta przybrani byli w ordery pruskie. Ponieważ państwo gospodarstwo nadzwyczaj byli uprzejmi dla wszystkich swych gości włoskich a zwłaszcza dla ministrów, wnosić należy, że zajście między ks. Bismarkiem a jen. La Marmora nie miało dotąd żadnego większego wpływu w sferach urzędowych, i że te chcą nad niem przejść do porządku dziennego.

Jąk z jednej strony karnawał pokazał nam, że publikacja jen. La Marmory nie naruszyła harmonii Niemiec i Włoch, i że oba te państwa zobopólnie starają się utrzymać z sobą dobre stosunki, tak znowu z drugiej strony oddał nam usługę na polu archeologicznem, a to w następujący sposób. Od czasu, jak drobne państewka odgradzające chińskim murem nieszczęśliwą ludność różnych prowincyj półwyspu apenińskiego poznikały, i jak cały kraj zaczął całą piersią oddychać wolnością, swobodą i niezależnością, jak wreszcie zmieniły się nietylko stosunki polityczne ale także ekonomiczne i społeczne, słynne dawne karnawały miast włoskich jakby ręką czarodziejską zaklęte zostały, a zachowując swą nazwę, straciły swój charakter, życie, a nawet powiem i cel główny, bo tyrańskie rządy trzymając się zasady cezarów i motłochu starej Romy: *panem et circenses,* starały się tego rodzaju zabawami uspić i znikczemnić umysł, pragnienia i dążności szlachetne swych podwładnych ludów. Niestety, czem skorupa za młodu nasiąknie, tem na starość trąci, to też i ludność miast włoskich od dziecinstwa przyzwyczajona szalony wir i zamęt ulicznego karnawału uważać za oznakę swego zadowolenia z rządu, i że tak powiem za publiczne votum zaufania, suucić się poczęła z powyższego zwrotu, a niechętni nowemu porządkowi rzeczy z ustania zabaw czerpali najpotężniejszy dla słabych umysłów dowód i obronę swych wstecznych i antynarodowych zasad.

W takim stanie rzeczy patrjoci, którzy w chwilach niedoli nie brali udziału w publicznych zabawach i ze swojej abstynencji robili polityczną manifestację, konsekwentnie ze swemi zasadami, wzięli w swą opiekę i zaczęli organizować komitety i stowarzyszenia, mające na celu całą ludność miasta zwabić na ulicę i tam dopiero wspólne harce wyprawiać. Tym sposobem od lat kilku powstały w Turynie, Medjolanie, Wenecji, Bolonii, Florencji, Rzymie i Neapolu karnawałowe komitety, które jużto ze składek publicznych, powstałych ze sprzedaży tak zwanych akcyj, jużto ze sprzedaży biletów na jakieś pojedyncze widowiska, już wreszcie z dauiny skarbu miejskiego, która niekiedy dochodzi do dość znacznej sumy, bo do 20.000 franków, jakto miało miejsce tego roku w Turynie, urządzają najrozmaitsze zabawy, wyścigi konne, wozowe i welocypedowe, przedstawienia teatralne, maskarady uliczne, reduty, bale, fajerwerki itp.

Ponieważ dawanie pretekstu politycznego karnawałowi byłoby dzisiaj zniewagą dla zjednoczonej i niepodległej ojczyzny, która ma dosyć siły i życia aby swój byt manifestować, rozwijać i utwierdzać innemi środkami, aniżeli zabawą, śmiechem i arlekinadą, dzisiejsi koryfeusze pulczynellów, meneginów i stenterellów starają się te błazeńskie postacie przybrać w szaty ekonomisty publicznego i ciemnemu ludkowi tłómaczą, że dla podniesienia handlu i przemysłu miejscowego, hula się do upadłego, bawić, szaleć aż do zbytku i odurzenia. Gdzie indziej podobny system protegowania przemysłu i handlu ze śmiechem był by przyjęty, ale tutaj znajduje on zwolenników i obrońców, i to jest bardzo naturalnem, bo kraj od dawna po manowcach i rozdrożach prowadzony przez poprzednie rządy, przywykł uważać ażiotarstwo i wekslarstwo za operacje finansowe, lichwę za szczęśliwą spekulację, stragan i przekupnia, istne pijawki w każdem społeczeństwie, za podstawę handlu itd. Gdyby promotorzy tutejszych karnawałowych zabaw na chwilę zadali sobie pracy i obliczyli z jednej strony zysk jaki takowe przynoszą handlowi, a z drugiej strony straty, jakie trzy czwarte ludności przez 10 dni przynosi krajowi próżnując, a często się jeszcze przez długi czas niezdolną stając do roboty, to z pewnością przyszliby do przekonania, że jednodzienna strata powstała z oderwania od pracy tyle milionów ludności, nie równoważy zysku, jaki pewna część mieszkańców ma przez cały ciąg zapust. Ale wracajmy do rzeczy. Dla urządzenia zabaw zapustnych w Rzymie, już od dwóch lat istnieje, a raczej w danej chwili zawiazuje się odpowiednie towarzystwo pod nazwą Paskwinia i dyryguje wszystkiemi, którzy chcą wziąć udział w tego rodzaju harcach. W tym roku Paskwiń zamierzył dać przedstawienie mitologiczne w Kolosseum, które byłoby przemienione na amfiteatr stosowny. Ponieważ w arenie tego kolosalnego zabytku są wzniesione stacje męki Pańskiej i co piątek pobożni Rzymu zwykli tam odbywać ćwiczenia duchowne, rzecz naturalna, że projekt Paskwinia wywołał wielki skandal, a także żywą polemikę w dziennikarstwie, która pomogła rządowi do uskutecznienia oddawna powziętego zamiaru, a który tylko przez wzgląd na papieża i klerykalne stronnictwo ciągle był odkładany. Rząd odmawiając swego przyzwolenia na podanie komitetu Paskwina, co do harców karnawałowych w Kolossenm skutkiem czego takowy się rozwiązał, a na miejsce jego powstał inny pod tytułem Paskwinia II., jednocześnie rozpoczął kopanie, celem odszukania posadzki staro-rzymskiego amfiteatru, a także i drogi wiodącej do termów Tytusa, zkąd cesarze przybywać zwykli na zabawy. Skutkiem tych robót, które obiecują bardzo świetne rezultaty, bo w głębokości dwóch metrów, senator Rosa, dyrektor archeologicznych zabytków i poszukiwań dochodzi do celu swej pracy, rozebrano kapliczki ze stacjami, a rząd oszczędzając sobie, a raczej zmniejszając doniosłość narzekań swych przeciwników, jednocześnie ma zasługę, iż starożytną chrześcjańską świątynię za jaką uważać należy arenę Kolosseum, gdzie krocie tysięcy męczenników dając świadectwo ewangielji śmierć poniosło, ochronił od profanacji i zniewagi.

Parlament od dnia 20go ciągle dotąd obraduje nad prawem o przymusowem elementarnem wychowaniu i zdaje się, że dopiero pojutrze uchwali. Że tak długo trwają obrady i niepotrzebnie przedłuża się czcza walka parlamentarna, poniekąd winien jest p. Scialoja minister oświecenia publ., który zamiast swój projekt prawa zredukować do kilku paragrafów, obejmujących kardynalne zasady tej reformy społecznej, a zastosowanie ich i rozwinięcie pozostawić dekretom królewskim — zbytecznie wdał się w szczegóły i drobnostki, jakie znalazły wielu oponentów. Cokolwiekbądź nie ma wątpliwości, że za trzy dni najdalej będziemy mieli prawo przymusowego wychowania, o którem zdam wam w swoim czasie szczegółowe sprawozdanie.

Dnia 19. p. Mezzanotte przedstawił parlamentowi swą relację o cyrkulacji banknotów, która drukiem ogłoszona dziś już ma być rozdaną deputowanym, a na żądanie pana Minghettego ma przyjść pod obrady publiczne d. 4. bm. Ponieważ karnawał, jakto już wyżej powiedziałem, jeszcze dotąd odgrywa wielką rolę w życiu społecznem Italów i niejako uważany jest przez nich za świętą instytucję, którą nawet *patres patriae,* to jest deputowani z religijną czcią szanują i zachowują tak dalece, iż podczas zapustów zawieszają swe posiedzenia, rozpoczyna się tutaj 8. bm., nie ulega przeto wątpliwości, iż p. Minghetti nie będzie miał wielkiej pracy w obronie swego projektu i że prawo o cyrkulacji banknotowej jeżeli nie przed datą wyżej wskazaną, to wkrótce po niej zostanie uchwalone, bo członkowie parlamentu spieszyć się będą do domu, aby na łonie rodziny odprawić libacje na cześć Bachusa. Już dawniej pisałem wam o zarysach tego projektu finansowego pana Minghetti, dlatego nie potrzebuję powtarzać tu ogólnikowych wiadomości, a po uchwaleniu prawa szczegółowe prześlę wam z niego sprawozdanie.

---

# BRACIA PRZYRODNI.

Przez
Ponson du Terrail.

(Ciąg dalszy).

XIII.

## Fanny.

Podczas gdy p. Beaupréau pędził do Bakaraty, u kurtyzantki znowu znajdował się sir Williams.

Siedzieli we dwoje w małym buduarze, gdzie Bakarata przyjmowała zwykle tylko najbliższych znajomych, a który tak był umieszczony, że można było rozmawieć w nim swobodnie bez obawy być podsłuchanym nawet przez Fanny, lubiącą czatować pode drzwiami.

Bakarata była blada. wzruszona i łzy staczały się jej po twarzy. Williams był zimny, spokojny, lekko szyderczy jak przystało genjuszowi pokusy.

— Tak nisko upadłam! szeptała kurtyzantka pomyślawszy, za jaką cenę kupowała zerwanie małżeństwa Fernanda.

— Moja kochana, odrzekł sir Williams, na tym świecie nic darmo. Ten poczciwy Beaupréau oddaje ci twego ukochanego Fernanda; słuszna więc, by otrzymał za to wynagrodzenie.

— Ależ to moja siostra!.. zawołała Bakarata, jeszcze usiłując opierać się.

— Ba! Przy tem wszystkiem, wszakże to dla jej szczęścia pracujemy oboje.

— Ona jest rządna... uczciwa... chce mieć męża... szepnęła Bakarata głuchym głosem.

— Za sześć miesięcy zrobimy z niej królowę mody. Będzie miała, tak jak pani, konie, powozy, zamiast ślęczeć nad robotą od rana do wieczora. Zamiast szkaradnego rzemieślnika z czarnemi rękami i w brudnej bluzie, pijanego od rana do wieczora, damy jej po tym brzydkim i komicznym Beaupréau jakiego przystojnego wice-hrabiego, który będzie miał tilbury, masztalerza, czarne wąsiki i stotysięcy liwrów dochodu.

— Szatan! zawołała Bakarata, której zakręciło się w głowie.

— Dziękuję za komplement, odrzekł grzecznie baronet; potem wydobywszy zegarek, dodał: już wpół do dziewiątej; Beaupréau musiał już odegrać scenę w domu. Decyduj się, kochana pani, albo przywrócę wszystko do dawniejszego stanu zrobiwszy wizytę jego żonie i córce... w takim razie noga Fernanda nigdy tu nie postanie.

Bakarata schyliła głowę i milczała. Williams wskazał ręką na stół i rzekł:

— Usiądź pani tu i pisz.

Bakarata, zwyciężona, powstała, usiadła przy stole i powiedziała:

— Dyktuj pan.

„Droga moja siostro, dyktował Williams, jeżeli nie przybędziesz mi natychmiast z pomocą, Ludwika twoja będzie zgubiona, zgubiona bezpowrotnie. Nie mam czasu być u ciebie, wyjaśnić ci, wykryć okropne moje położenie. Wiedz tylko, że idzie tu o moją przyszłość, może o życie... Biegnij jak możesz najprędzej na ulicę Serpent N. 19; zobacz się z panią Coquelet i powiedz jej: Przychodzę względem siostry!.. Wtedy dowiesz się, co należy robić, by mię uratować.

„Kochająca cię Ludwika."

Pióro wypadło z rąk Bakaraty i dwie łzy, długo powstrzymywane, stoczyły się nakoniec po jej twarzy.

— Biedna siostra! szepnęła.

— A teraz, rzekł Williams, czekajmy na Beaupréau.

Gdy to mówił, dzwonek oznajmił czyjeś przybycie.

— To on, to powinien być on! mruknął baronet.

I gdy Bakarata wstała, by przejść do innego pokoju i tam przyjąć naczelnika bióra, Williams rzekł do niej żywo:

— Jeżeli to on, to dowiesz się pani naprzód, co zrobił i jak się odbyła scena. Potem opuścisz go pani na chwilę i przyjdziesz opowiedzieć mi wszystko pierwej nim co przyrzekniesz.

Bakarata obtarła łzy i znowu stała się kobietą zimną. Poprawiła sobie przed zwierciadłem włosy i wyszła pewnym krokiem.

Ceriza stanowczo została poświęcona miłości ku Fernandowi, palącej serce kurtyzantki.

Był to rzeczywiście p. Beaupréau, zadyszany i tryumfujący, z listem Herminii w ręku.

— Masz, piękna pani, rzekł do Bakaraty podając list, przeczytaj...

Bakarata pochwyciła list, odczytała go z drżącem sercem i powiedziała sama do siebie:

— On się z nią nigdy nie ożeni!

P. Beaupréau, któremu powróciła już odwaga, usiadł spokojnie na kanapie, zasunął jedną rękę za swój niebieski frak i spojrzawszy na kurtyzantkę, powiedział:

— No i cóż, piękna damo, czy nie zrobi pani dla mnie czegokolwiek... teraz.

— Zaczekaj pan, odrzekła Bakarata, i bez żadnych wyjaśnień, powolna rozkazom sir Williamsa, pozostawiła samego zdumionego naczelnika i powróciła do buduaru, gdzie na nią czekał baronet.

Williams wziął list który Bakarata przyniosła z sobą, przeczytał go z uwagą i powiedział:

— Dobrze! bardzo dobrze! lepiej aniżeli spodziewałem się.

Potem zwracając się do Bakaraty dodał:

— Teraz, kochana pani, doradzisz panu Beaupréau by się udał na ulicę Serpent nr. 19 około godziny dziesiątej; tamniech zażąda widzieć się z panią Coquelet i porozumieć się z nią co do Cerizy.

— Czy to wszystko już? zapytała Bakarata.

— Zalecisz mu przytem by nie dawał żadnych wyjaśnień Fernandowi Rocher, gdyby ten ich żądał.

— Dobrze, odrzekła Bakarata.

— A teraz, moja droga, gdy Beaupréau wyniesie się, powiem ci co należy robić z tym listem i jeżeli tylko nie zabraknie pani cierpliwości i zręczności, jej piękny Fernand będzie tu jutro i nie wyjdzie ztąd.

Bakarata zadrżała z radości i powróciła do pana Beaupréau. Jednocześnie baronet zadzwonił i weszła Fanny.

— Słuchaj mała, rzekł baronet, weźmiesz powóz twojej pani i zawieziesz tę kartkę pannie Cerizie. Jeżeli będzie żądać wyjaśnień, powiesz że nic nie wiesz.. ale że twoja pani jest w stanie okropnym.

W godzinę potem sir Williams rozstał się z Bakaratą i pospieszył na ulicę Serpent.

— Teraz między nami dwoma sprawa, panie Beaupréau, rzekł siadając do swego tilbury.

XIV.

## Beaupréau.

Fanny, na pół leżąc w powozie swej pani, śpieszyła na ulicę Temple, gdzie przybyła około dziewiątej. Młoda kwiaciarka tylko co powróciła. Była na objedzie z Joanną i oglądała nowe jej pomieszkanie przy ulicy Meslay. A ponieważ straciła całe trzy godziny, zapaliła więc lampę i wzięła się do roboty.

Tego samego dnia był u niej Leon i pokazywał jej list od kolegi swego Jakóba, oznajmiającego mu, że znalazł nabywcę na jego grunt i zarazem zapowiadającego mu rychłe przybycie. Jakób miał powrócić z pieniędzmi dla Leona, i jego dokumentami. Potem zaraz miano dać na zapowiedzi, a za dwa lub trzy tygodnie Ceriza miała zostać mężatką. Myśl ta dodawała jej otuchy w robocie; wyspiewywała więc sobie najweselej.

Weszła Fanny. Kwiaciarka mocno się zdziwiła, ujrzawszy służącą swej siostry w porze tak niewłaściwej; zdziwienie zaś to przeszło w przerażenie po przeczytaniu listu Bakaraty.

— Boże mój! zawołała, cóż to się stało Ludwice?

— Nie wiem, odrzekła wierna swej roli Fanny, ale pani jest zrozpaczona.

Ceriza szybko wstała, odsunęła swój roboczy strój, w mgnieniu oka włożyła czepeczek na głowę i szal na ramiona i rzekła do Fanny:

— Idę! Idę! proszę powiedzieć ciotce, że idę!

Fanny wyniosła się. Ceriza szybko poszła za nią, odczytując raz jeszcze na schodach oświetlonych nadymioną lampe, dziwny list Bakaraty.

— Ulica Serpent! nr. 19... szepnęła; ależ to będzie ztąd mila!... a, nie masz ani chwili do stracenia!

I Ceriza pobiegła do najbliższej stacji fiakrów, wsiadła do powozu i dała adres stangretowi. W pół godziny, fiakr zatrzymał się w ulicy Serpent przed bramą lichego dwupiętrowego budynku z zamkniętemi okiennicami, w którym widzieliśmy Kolara wprowadzającego sir Williams'a po jego przybyciu z Londynu.

Serce Cerizy ścisnęło się na widok tego ponurego domu i z trwogą pociągnęła za dzwonek przy bramie. Gdy zaś brama ta skrzypiąc otworzyła się i młoda dziewczyna ujrzała przed sobą ciemny i wązki kory-

Dnia 26. stycznia Józef Ravani, zasłużony pisarz i literat w 54 roku życia przeniósł się do wieczności. Oprócz mnóstwa artykułów dziennikarskich i prac pomniejszych zostawił on po sobie następujące dzieła, które mu powszechny zjednały szacunek w całym kraju a zwłaszcza w Medjolanie: *Młodość Juljusza Cezara, Sto lat, Malatesta, Manfriedi, Trzy sztuki.* Ciało jego zabalsamował a raczej chemicznym sposobem zamienił w kamień Paweł Gorini profesor z Genui, ten sam który balsamował zwłoki Józefa Mazziniego. Municypjum medjolańskie wydelegowało swego asesora kaw. Labus'a do zajęcia się urządzeniem pogrzebu, który kosztem miasta ma się odbyć w tych dniach. Ravani ma być pochowanym na cmentarzu miejskim w katakumbach tuż obok grobu Karola Cattaneo. Pogrzeb będzie czysto cywilnym. Zawiązał się komitet do zbierania składek na pomnik zmarłego, i na który wszystkie miejscowe dzienniki otworzyły subskrypcję.

W Medjolanie d. 28. kwietnia ma się odbyć bardzo świetna uroczystość religijna przeniesienia z kościoła św. Ambrożego do katedry relikwji, a raczej szkieletów śś. Ambrożego, Gerwazego i Protazego które w roku zeszłym znaleziono w fundamentach wielkiego ołtarza i które bula papieska uznała i ogłosiła za oryginalne. W uroczystości tej oprócz 2 kardynałów, 20 biskupów i arcybiskupów i wielkiej liczby prałatów i duchowieństwa ma także wziąć udział medjolańska rada miejska, z tej zasady, iż św. Ambroży przed nawróceniem się był prefektem Ligurji, od której wówczas zależał Medjolan. Klerykalne dzienniki bardzo są tem oburzone, iż municypjum medjolańskie oddać chce cześć św. Ambrożemu nie jako biskupowi i świętemu ale jako pogańskiemu prefektowi.

Mówiąc o Medjolanie należy dodać, że zarząd kolei żelaznych północnej Italji po długich uporaniach się z ministerstwem robót publicznych, a zwłaszcza z Turynem, który niebo i ziemię poruszał, aby go zatrzymać w swych murach, przeniósł się tam nareszcie i zakupił na swe kancelarje pałac Litta za 1,006.100 lir.

Czem jest Kopernik dla astronomji, tem dla anatomji, fizjologji i w ogóle dla medycyny jest Bartłomiej Eustachi, sławny anatomista, profesor medycyny i autor licznych dzieł z XVI. wieku, zmarły na podagrę w Rzymie 1574 roku. Rodzinne jego miasto San Severino w Marchji Ankonitańskiej chce mu teraz wznieść pomnik odpowiedni i w tym celu wydało odezwę do wszystkich badaczy natury, medyków i aptekarzy z prośbą o przysłanie składek na ręce municypjum miejscowego.

O ile mi wiadomo, niektóre rady prowincjonalne lekarskie, a także akademje medyczne projektowały komitetowi z San Severino, aby w swej odezwie do aptekarzy i doktorów włoskich nałożyło z nich jednorazową opłatę jednego franka, a tym sposobem w krótkim czasie zapomocą prowincjonalnych władz lekarskich zebrałaby się poważna suma, gdyż w Italji jest 80.000 doktorów, chirurgów i aptekarzy, lecz takowy uważał ten środek za ubliżający sławie i pamięci Eustachiego, który całej ludzkości znakomite oddał usługi i dlatego w odezwie do uniwersytetów, towarzystw uczonych, naturalistów i medyków całego świata, proszono tylko o dobrowolne składki. Tego rodzaju odezwy były także przed pół rokiem przesłane uniwersytetom krakowskiemu, lwowskiemu, kijowskiemu, warmińskiemu i wrocławskiemu, nadto krakowskiej akademji umiejętności i poznańskiemu Towarzystwu przyjaciół nauk. Niestety wasze instytucje naukowe przeznaczone do zamieniania w automaty swych członków, nie raczyły się zająć sprawą jakiegoś tam włoskiego eskulapa i nietylko nie przesłały składek, ale nawet nie odpisały z powinszowaniem lub z uznaniem zasług Eustachiego na grzeczną odezwę z San Severino.

Przedwczoraj po kilkudniowej chorobie zmarł tu w 76 roku życia Jan Rudzki, były sekretarz ministerstwa oświaty w Królestwie Polskiem przed 1830 rokiem, następnie radzca stanu, obywatel ziemski i artysta-rzeźbiarz. Przed 4 miesiącami przybył on tu na stałe z Krakowa, gdzie przez lat kilka mieszkał i opuścił to miasto przez zniechęcenie się do Rady miejskiej, która nie przyjęła jego praktycznego projektu odrestaurowania Sukiennic. Projekt ten dotąd leży w biurze magistratu krakowskiego.

## Ziemie Polskie.

W *Kurjerze Poznańskim* czytamy list następujący z 31. stycznia:

Całe Podlasie przedstawia dzisiaj krwawą scenę, na której nic nie usłyszysz, jak tylko płacz, jęki i klątwy dzikiego Moskala, uganiającego się za przywiązanym do unii ludem wiejskim. Największy jednak, jak się zdaje, zwróciła Moskwa swój knut i bagnet na nieszczęśliwych unitów zamieszkałych w Siedleckiem. Gubernator Gromeka wydał rozkaz naczelnikom powiatów, aby wszędzie wprowadzali schyzmę. Podobny rozkaz odebrał między innemi także naczelnik powiatu bialskiego Kutanin a w szczególności, aby się udał do wsi Pratulina leżącej nad Bugiem (własność pp. Kowalskich) i tam odebrał od włościan klucze cerkiewne a oddał je do rąk pewnego świętojurcy. Gdy Kutanin przybył na miejsce, zastał tam zgromadzonych około 900 włościan, którzy cerkiew otoczyli. Kutanin, człowiek zresztą, trzeba przyznać, wykształcony a nawet uczciwy, nie chcąc użyć gwałtu, w sposób łagodny przedstawiał włościanom, że wola taka jest rządu, aby oddali klucze od cerkwi, przyjęli przysłanego im księdza świętojurcę, prosił ich wreszcie, aby się rozeszli i nie narażali na gwałt, którego rząd będzie zmuszony użyć. Włościanie jednak, kłaniając się naczelnikowi, odpowiedzieli, że tu, gdzie chodzi o wiarę św., nie mogą go usłuchać. Kutanin, nie chcąc dopuścić się gwałtu, odjechał, nic nie skórawszy i zdał raport gubernatorowi, że on nic dokazać nie może. Gubernator posyła tedy do Pratulina trzy roty wojska, które przybywszy, zastają tamże w tem samem miejscu zgromadzonych unitów, ale w większej jeszcze liczbie. Dowódzca wojska Stein zaczyna ich nakłaniać, aby się rozeszli do domów. Kiedy Stein skończył słowa perswazji, ze wszystkich stron odezwały się głosy:

— A jak się nazywacie?

— Stein — była odpowiedź dowódzcy.

— A jakiej wy wiary? — odezwali się znów unici.

— Luterskiej — odpowiada Stein.

— Ha! — to wy pierwsi przyjmijcie schizmę, a my zobaczymy, jak to wygląda odstępca od wiary — hurmem zawołali włościanie.

— Rozkażę żołnierzom strzelać do was — groźnie zawołał dowódzca.

— Jeżeli macie taki rozkaz, tedy strzelajcie, my gotowi wszyscy wyginać, a wiary nie odstąpimy — w uniesieniu zawołał lud cały.

Po tej odpowiedzi, godnej pierwszych męczenników chrześcjaństwa, dowódzca kazał dać ognia i posłuszni sołdacy moskiewscy odwiedli kurki.

I to nie zastraszyło ludu, starzy gospodarze rozpięli swe sukmany i obnażywszy piersi zawołali: „strzelajcie, za wiarę słodko umierać!"

Posypał się tedy ogień rotowy, a na placu zostało *15 zabitych i 40 rannych.*

Moskwa widząc, że mimo krwawych już ofiar lud nie da się nagiac i przyjdzie jej chyba wszystkich po wystrzelać, ustąpiła z placu. Do ustępujących od cerkwi Moskali powychodziły z domów niewiasty i niosąc na rękach małe dzieci, wołały: „strzelajcie i na nas, zabijajcie, wszyscy wolimy poginąć za wiarę, a nie zostaniemy schyzmatykami."

W Biały jest tak więzienie przepełnione, że rodziny strażników powynosić się musiały do miasta z mieszkań, które tamże zajmowały. Rannych ciągle jeszcze przywożą, a jeńców tak mężczyzn jako i niewiasty z powiązanemi w tył rękoma, często razem po kilku, przyprowadzają do miasta. Jeńcy ci z rozkoszą idą do więzień, a gdy ich wypuszczą w wolnych godzinach na okólnik więzienny, to skaczą, to się śmieją i żartują z dozorców tak, że patrząc na to wszystko płakać i śmiać się chce na przemian. Wszyscy tu przywiezieni unici z największą chęcią pragną zginąć za wiarę. Po wzmiankowanej rzezi w Pratulinie przysłano tu doktora Maliszewskiego, aby opatrzył rannych, lecz niewiasty nie pozwoliły się opatrywać, mówiąc: „Lepiej nam umrzeć, jak przyjąć schizmę."

Do jakiego stopnia skrępowaną jest prasa warszawska despotyczną cenzurą rządową, świadczy fakt, iż żadnne z pism warszawskich nie ma odwagi z własnych źródeł podawać wiadomości o krwawych zdarzeniach na Podlasiu. Ograniczają się więc w tej mierze na lakonicznych wiadomościach czerpanych z gazet moskiewskich. I tak między innemi cytuje *Wiek* warszawski z *St. Petersb. Wied.* co następuje: „Onegdaj podaliśmy telegramy, donoszące, że w wielu parafiach konstantynowskiego powiatu gubernii siedleckiej, zaszły nieporządki (!). Sądząc z dziś otrzymanej depeszy wnosić należy, że nieporządki te wzrastają i że liczba osób biorących w nich udział powiększa się." Dalej taż sama gazeta pod tąż samą datą donosi: „Depeszą z Warszawy zawiadomiają nas, że naczelnik siedleckiej gubernii otrzymawszy ostatnią wiadomość o stanie rzeczy w parafiach powiatu konstantynowskiego, uznał potrzebę udania się bezzwłocznie na miejsce wypadków, dla przedsięwzięcia odpowiednich środków celem rozjaśnienia (!) wynikłych nieporozumień (!) przybierających zatrważający charakter."

Warszawska *Gazeta Rolnicza* podniosła w jednym z ostatnich swoich numerów, myśl zakładania w Królestwie po pojedynczych powiatach kas zaliczkowo-wkładowych. Inne pisma z zapałem tę myśl przyjęły i podają rozmaite projekta do jej urzeczywistnienia. *Wiek* warszawski poleca w tej mierze dla pragnących się obeznać z tym przedmiotem dziełko p. T. Romanowicza p. t. „Banki rolnicze powiatowe", które uważa za najlepszą w tej materji książkę w piśmiennictwie polskiem. Urzeczywistnieniu tej szlachetnej i postępowej myśli stoją w Królestwie podobne jak u nas przeszkody, o których wspomina *Gazeta Rolnicza,* a mianowicie brak wzajemnej ufności i zrozumienia własnego interesu. Mamy jednak nadzieję, że przeszkody te usuną się z czasem w Królestwie, które w ostatnich czasach złożyło tyle dowodów przedsiębiorczości i wzrastającego zmysłu ekonomicznego.

Warszawski *Wiek* podaje ciekawe daty statystyczne co do cyfr ludności w 10 gubernjach królestwa Polskiego wraz z miastem stołecznem Warszawą zamieszkałej. Ostatnie dane pod tym względem czerpie z rządowego „Pamiętnika" wydanego dla gubernji radomskiej na r. 1871. Nie od rzeczy będzie niektóre z tych dat przytoczyć. Otóż na początku r. 1871 ludność Warszawy wynosiła ogółem mężczyzn i kobiet 266.218; w ciągu roku urodziło się 1.367, umarło zaś 10.644, skutkiem czego na początku r. 1872 Warszawa liczyła mieszkańców 269.241, z których było stałych 194.279, niestałych zaś 74.962. W gubernji warszawskiej z początkiem r. 1871 było mieszkańców płci męzkiej i żeńskiej 719.554, w ciągu roku tego urodziło się 33.047, umarło 17,608, zatem na początku 1872 r. liczono 734.993. Kaliska gubernja na początku roku 1871 liczyła 663.670 m. w ciągu roku urodziło się 29.883, a umarło 15.333, miała więc na początku roku 1871 mieszkańców 678.520. W kieleckiej gubernji było na początku r. 1871 mieszkańców 518.370, urodziło się w ciągu roku 23.165, umarło 11.899, skutkiem czego na początku r. 1872 liczono w niej ogółem 529.636. Gubernja łomżyńska w r. 1871 liczyła ludności 479.931, w ciągu roku przybyło urodzonych 20.652, umarło 10.884 na początku też r. 1872 miała 489.699 m. W gubernji lubelskiej było na początku r. 1871 mieszkańców 690.765, urodziło się w ciągu roku 27.028, umarło 16.417, zatem na początku r. 1872 liczono 701.376. Gubernja petrokowska miała na początku r. 1871 w ogóle mieszkańców 682.495, w ciągu roku urodziło się 31,319, umarło 17.807, a więc na początku r. 1872 miała 696.007 m. W gubernji płockiej było na początku r. 1871 mieszkańców 490.809, urodziło się w ciągu roku 20.764, umarło 11.293, skutkiem czego w r. 1872 liczono 480.280. Gubernja radomska miała na początku r. 1871 mieszkańców 527.343, urodziło się w ciągu roku 25.816, a umarło 12.888, pozostało więc na r. 1872 w ogóle 540.271. W gubernji suwałkskiej było na początku r. 1871 mieszkańców 525.188, urodziło się w ciągu roku 19.010, umarło 12.793, było więc na początku r. 1872 w ogóle 531.405. Gubernja siedlecka miała na początku r. 1871 mieszkańców 533.921, w ciągu r. 1871 urodziło się 22.278, umarło 13.915, a zatem gubernja ta liczyła na początku r. 1872 mieszkańców 542.284. Sumując cyfry powyższe dochodzimy do wniosku, że na początku roku 1871 ludność całego królestwa Polskiego wynosiła w ogóle 6,078.564 mieszkańców. W ciągu roku 1871 urodziło się w ogóle osób płci męzkiej i żeńskiej 266.629, umarło zaś 151.481, przez co ludność kraju naszego doszła na początku r. 1872 do 6,193.712 mieszkańców.

Ciekawy jest obraz statystyczny prasy perjodycznej polskiej w królestwie Polskiem w r. 1873 jak go kreśli jedno z pism warszawskich. Liczba istniejących pism w r. 1873 w Królestwie, a wynosząca 47 organów, rozpada się pod względem miejscowości w jakiej wychodzą, na dwie grupy, t. j. w Warszawie istniało ich 43, w innych zaś miejscowościach Królestwa 4, a mianowicie: w Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie i Kielcach. W Łodzi zaś wychodzi gazeta tytułująca się *Lodzer Zeitung* nie należąca zatem do pism polskich. 43 pism wychodzących w Warszawie, dziela się pod względem treści na 23 pism ogólnych i 20 pism specjalnych. Pierwsza z tych grup dzieli się na pisma codzienne, illustrowane, ściśle literackie, modne i humorystyczne. Codziennych pism liczy Warszawa 7 (o jedno więcej niż w r. 1872, a pismem tem jest „Wiek", który począł wychodzić 1. lipca 1873), illustrowanych 3, (Kłosy, Tygodnik illustr., Wędrowiec), względnie do r. 1872 istnieje tu ubytek, gdyż zaprzestał wychodzić „Wieniec". Co do pism ściśle literackich, tych z 2 organami powieściowemi istniało 8, t. j. o jedno więcej, gdyż w r. z. przybyło „Ognisko Domowe", pism modnych 2 i humorystycznych 3. Grupa pism specjalnych w następujących da się zamknąć podziałach. I tak: organa społeczne składały się z 1 pisma ekonomicznego („Ekonomisty") i 3 prawniczych; medycyna reprezentowaną była również przez 3 pisma; technologja liczyła 3 organa; gospodarstwo wiejskie także 3; nauki przyrodnicze miały 1 pismo; sztuki piękne 2 pisma; dla ludu wychodziła „Zorza" a dla dzieci „Przyjaciel dzieci", dla wyznań religijnych istniały 2 pisma. Taki jest stan liczebny prasy warszawskiej. Co do pism wychodzących w innych miejscowościach jest ich 4, a liczbę ich w porównaniu z r. 1872 powiększył „Tydzień" piotrkowski. W ogóle przybyło w 1873 r. 7 pism nowych, o jedno mniej niż w roku 1872. Nowo przybyłe organa, podług swej treści dzielą się na następne kategorje. Z pism dziennych przybył znakomicie redagowany „Wiek" pod kierownictwem słynnego zwłaszcza w dziedzinie krytyki literackiej i naukowej dr. Lewestama, prawniczych przybyło 2, technologiczne 1 (Cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo), medyczne 1 (Medycyna), literackie 1 (Ognisko Domowe) i pismo prowincjonalne „Tydzień". Czyli pism ogólnych przybyło 3, specjalnych zaś 4. W ciągu r. 1873 upadło „Cukrownictwo", pismo humorystyczne „Mucha", „Tygodnik przemysłowo-handlowy", „Gazeta Kielecka" (z powodu śmierci redaktora) i „Przegląd postępów nauki lekarskiej". Rok 1873 przekazał więc ogółem swojemu następcy 43 organy, z których na Warszawę przypada 39, na prowincję zaś 4.

Wobec takiego ciągle wzrastającego rozwoju piśmiennictwa w Królestwie Polskiem, przy niekorzystnych z wielu względów okolicznościach, świadczącego chlubnie o postępie na polu umysłowem, cóż powiedzieć mamy my Polacy w Galicji, gdzie nie ma ani tej krępującej cenzury a i pod innemi względami lepiej jest jak w Królestwie?... Podobny wykaz statystyczny sporządzony dla Galicji, mógłby nam tylko rumieniec wstydu na twarz wywołać!...

## Sprawy zagraniczne.

We Francji stronnictwo republikańskie pokłada wielkie nadzieje na wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego, które odbyć się miały d. 8. bm. i liczy na pewne zwycięstwo. W Pas de Calais wyszedł właśnie zwycięzko kandydat republikański a podobnego zwycięstwa oczekują także w Haute-Saône.

W Hiszpanji przewaga karlistów wyrwała nareszcie rząd madrycki z apatji. Szczególniej upadek Portugalety i zamiar jenerała Moriones zrzeczenia się dowództwa znagliły rząd do energiczniejszych kroków. Jak donoszą do *Journal de Genève* z San Sebastian, chciał Moriones złożyć naczelne dowództwo, ponieważ niepodobna było wystąpić do walki z 14.000 przeciw przemagającym siłom karlistów z armją 28.000. Jenerał Serrano nie przyjął jednak zrzeczenia się Morionesa, ale przyrzekł natomiast wysłać odpowiedne posiłki. Jakoż w samej rzeczy z końcem ubiegłego miesiąca wyprawiono wojska z Aragonji, Kastylji i z Madrytu nawet, byle tylko przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich ze strony karlistów — co było spodziewane w pierwszych dniach lutego — wzmocnić armję Morionesa do 30.000 wojska bitnego. Celem wyprawy miało byc przedewszystkiem uwolnienie Bilbao, co nastąpić ma w pierwszej połowie lutego. Karliści ściągają tymczasem zewsząd posiłki, usiłując obsadzić ośm przesmyków, które wiodą do Biskai. Powątpiewają jednak, czy uda się im wytrzymać na tych przesmykach atak zbiorowych sił armji regularnej.

Dnia 27. z. m. wpłynął do zatoki w San Sebastian parowiec, na którym przybył dowódzca przyszłej eskadry, mającej obsadzić północno-wschodnie wybrzeża. Eskadra ta składa się tymczasem z jedenastu statków kurjerskich i tylnż łodzi kanonierskich, spodziewane są jednak i inne jeszcze statki wojenne z Kartageny i Ferrol. Wzmocnienia te są tem bardziej pożądane, o ile że obsadzenie i zamknięcie, jeżeli ma mieć jaką doniosłość i znaczenie międzynarodowe, to musi być rzeczywiste a nie tylko pozorne. Trudno zresztą będzie wziąć przemocą ujścia Nervionu, ponieważ łożysko zatarasowane jest zatopionemi łodziami, łańcuchami i linami wzmocnione. Bilbao samo otoczone i zamknięte jest oddziałem dochodzącym do 16.000 ludzi.

Krzątają się więc karliści wytężonemi siłami około oblężenia, Don Karlos bowiem, odbierający zasiłki w ludziach i pieniądzach od przyjaciół zagranicznych, pragnie jakiegoś pomyślnego koniecznie rezultatu. Stronnicy jego ostygli już i tak znacznie w skutek klęski karlistów pod Tolozą i niepomyślnego rezultatu wyprawy przeciw Santanderowi. Pomiędzy karlistami nawet panuje ogólne przekonanie, że jeżli pobici zostaną pod Bilbao, Don Karlos będzie musiał uchodzić do Francji. W Walencji gromadzą karliści także zbrojne swe hufce, by módz wystąpić skuteczniej przeciw jenerałowi Dominguez, który wycisnął ich już z zajmowanych pozycyj aż ku Segorbji i Maestrazgo; obecnie jednak zmuszony jest do przezorniejszego działania, bo musiał 3000 ludzi wyprawić jako posiłki Morionesowi. Ze wszystkiego sądząc na co się zaniesło, mógłby rząd madrycki w kilku już miesiącach uporać się z karlistami, gdyby mu się udało powiększyć na razie armię o 30.000 wojska.

Pocieszne są adresy dziękczynne szlachty moskiewskiej do cara, i za co? Oto za to, że car raczył łaskawie wezwać szlachtę do czynnego udziału w podniesieniu szkolnictwa ludowego. Mnóstwo takich adresów posypało się najprzód od szlachty z gubernji Moskiewskiej a następnie Ekatarynosławskiej, Twerskiej i jak powiada dziennik moskiew. także z smoleńskiej. Szlachta więc moskiewska nie poczuwała się sama do obowiązku podniesienia klasy ciemnej, ale trzeba było aż wezwania carskiego i obecnie dziękuje mu „za wysokie zaufanie jakie wysokość jego raczyła położyć w wiernej szlachcie swojej."

## Kronika.

*(d. 9. lutego.)*

**Niesłychana zawierucha** panowała przez całą noc dzisiejszą. Nie było „widać świata Bożego", a wicher zrywał szyldy od sklepów tak, że niebezpiecznie było iść ulicą. Pociągi kolejowe z zachodu nie poprzychodziły wcale.

Dzisiejszy pociąg został w skutek śnieżnej zamieci i wiatru na przestrzeni między Podzamczem a stacją na dworcu kolei Karola Ludwika zatrzymany dziś rano i dopiero za pomocą 3 maszyn, które posłano, przybył na dworzec Karola Ludwika.

**Pierwszy numer** „Związku", organu dla Towarzystw zaliczkowych ma wyjść w sobotę. Zalecamy go wszystkim ludziom i korporacjom, którym na sercu leży rozwój ekonomiczny kraju.

**Bal kolejowy** na korzyść wdów i sierot oficjalistów kolei galicyjskich odbędzie się d. 16. b. m. w salach Strzelnicy miejskiej. Biletów dostać można w sklepie p. J. Jaskólskiego.

**Walne zgromadzenie** członków lwowskiej spółki I. ogólnego stowarzyszenia urzędników państwowych odbędzie się d. 20. bm. w zabudowaniu akademji technicznej w sali na 2. piętrze o godz. 6. wieczorem.

**Samobójstwo.** D. 6. bm. w koszarach na placu Franciszkańskim odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu podoficer pułku piechoty bar. Kellner, Jan Ochocki, liczący lat 26. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

**Rada szkolna krajowa** nadała posadę nauczyciela dyrygującego szkołą w Turce Michałowi Meklerowi, dotychczasowemu nauczycielowi dyrygującemu rzeczonej szkoły, a posadę nauczyciela Korn. Leszczyńskiemu nauczycielowi szkoły w Chotyńcu.

**Doniesienia policyjne.** Kornel Szaraniewicz były słuchacz teologji, strzelił sobie w lewy bok piersi z pojedyncżej terceroli w sobotę, mieszkał w hotelu przy ulicy Furmańskiej. Szaraniewicz pozostawał dłuższy czas w tym hotelu i był bez wszelkiego utrzymania — co go do samobójstwa spowodowało. Raniony został przeniesiony do szpitalu.

**Antoni Keschmann,** komisarz powiatowy, mianowany został starostą na Bukowinie.

**Nowomianowany centralny dyrektor** kolei Karola Ludwika, p. Sochor, rozpoczął już swoją urzędową działalność przeniesieniem lwowskiego biura kontroli i prasy biletów do Wiednia! Przenosiny mają nastąpić z końcem lutego r. b. Skoro przeniesienie kontroli z przestrzeni do Wiednia jest nie na miejscu, bo już nawet reszta galicyjskich kolei uznała za stosowne te biura przenieść z Wiednia do dyrekcyj ruchu we Lwowie, to transportowanie prasy biletów do Wiednia, jest kolosalnym nonsensem. Pominąwszy już bowiem niepotrzebne koszta przenoszenia takiego aparatu, stacje z odległości stu kilkudziesięciu mil mają być zaopatrywane w potrzeby a w nagłym wypadku, stacje zamiast kilka godzin — parę dni, a nawet tydzień cały na posyłki z Wiednia czekać będą musiały! Przypominamy przy tej sposobności, że w sferach dobrze poinformowanych, utrzymuje się jeszcze ciągle pogłoska, iż wkrótce inne jeszcze biura, a głównie biura rachunkowe tej kolei przeniesione zostaną do Wiednia! Zdaje się więc, że nowa dyrekcja do dawnego niepraktycznego systemu centralizowania powrócić i władzę lwowskiej dyrekcji ruchu do zera zredukować zamierza, co ani dla kraju, ani dla Towarzystwa korzyści mieć nie może, nie wspominając już o biednych urzędnikach, którzy gwałtem z krajowych stosunków wyrwani, powietrzem wiedeńskiem żyć będą musieli.

I to wszystko dzieje się pod okiem „naszych" *verwaltungsratów!*

P. Sochor bawi od piątku we Lwowie i zwiedza całą manipulację. Ma wyjechać dalej do Brodów i Podwołoczysk.

**Czynności apelacji lwowskiej** w r. 1873 były następujące: Ogół liczb załatwionych wynosi 35,070. Orzeczeń w sporach cywilnych było ogółem 3,016. Z tych było zatwierdzających wyrok I. instancji 1,992, zmieniają-

---

tarz ziejący zepsutem powietrzem, zdawało się jej, że wchodzi do grobu. Po omacku szła naprzód i głosem wzruszonym zawołała:

— Więc nie masz tu odźwiernego!

Natenczas światło zabłysło na szczycie kręconych schodów o zużytych stopniach i Ceriza drżąca ujrzała ohydną twarz starej kobiety, która zapytała cierpkim głosem:

— Któż tam przychodzi o tej porze?

— Pani Coquelet? zapytała drżąca Ceriza.

— Ja nią jestem, okrzekła stara.

Ceriza poszła po śliskich schodach i niezdecydowana zatrzymała się przed starą kobietą.

— Pani, rzekła, przychodzę tu względem mojej siostry Ludwiki...

— Ludwiki! zawołała pani Coquelet, jakiej Ludwiki?

Ceriza zarumieniła się i przypomniawszy sobie, przezwisko swej siostry, dodała:

— Bakaraty.

— A! a! rzekła stara, której głos zdawał się łagodnieć, wejdź maleńka, wejdź:

I pani Coquelet otworzyła drzwi na korytarz pierwszego piętra tak ciemny, jak i znajdujący się na dole i zaprowadziła młodą dziewczynę do pokoju, mówiąc tonem uprzejmym:

— Proszę panienko, proszę, tędy!

Ceriza, ciągle wzruszona i drżąca, poszła za starą kobietą, ubraną w nocny kaftanik, czepek z czerwonemi wstążkami i szal w zielone kraty.

Pokój, do którego wprowadziła Cerizę, podobny był do salonu miejsca podejrzanego: czerwone firanki wypłowiałe, stary zużyty dywan, na kominku zegar między dwiema wazami kwiatów, gierydon, fotele pokryte brudnym zielonym aksamitem. Jednym rzutem oka objęła Ceriza tę mięszaninę ubóstwa i zbytku; potem wzrok jej zatrzymał się na pani Coquelet i naiwna dziewczyna zapytała sama siebie, jak to być mogło, by jej siostra, żyjąca w wykwintnym świecie, miała stosunki z podobną kobietą?

— Wejdź, moja mała, wejdź! powtarzała szkaradna baba tonem słodkim, któryby przestraszył każdą dziewczynę, nie tak niewinną jak Ceriza.

Kwiaciarka była posłuszną i stanęła na środku pokoju zaczerwieniona, spoglądając kolejno z niemem przerażeniem to na ponury pokój, to na obrzydliwą kobietę.

— A! powtórzyła ta ostatnia? przychodzisz od Bakaraty?

— To moja siostra, szepnęła Ceriza.

— Dobrze, dobrze! usiądź moja mała.

— Pani, rzekła Ceriza, ciągle wzruszona, siostra moja pisała mi, bym się zobaczyła z panią, że ja jedna mogę wyrwać ją z okropnego położenia, w jakiem się znajduje.

— Tak jest, moja mała, ależ usiądź.

Mówiąc to pani Coquelet uśmiechała się podejrzliwie, co zmięszało Cerizę; pomyślała bowiem, iż w samej rzeczy Bakarata musiała być w okropnem położeniu.

— Ale, zaczęła znowu stara kobieta, nie ze mną to masz się rozmówić o twojej siostrze, lecz z inną osobą, na którą czekamy właśnie... Usiądź więc... to nie będzie długo... osoba ta wkrótce nadejdzie.

Pani Coquelet postawiła na kominku świecę, którą trzymała w ręku i nim Ceriza zdołała zdobyć się na najmniejsze zapytanie, wyszła i zamknęła drzwi za sobą. Młoda dziewczyna zostawszy samą, powiodła po pokoju wzrokiem bolesnego zdziwienia.

Wszystko to co widziała i słyszała, wszystko aż do listu jej siostry, pogrążyło ją w niewysłowioną trwogę. Usiadła na kanapie i czekała drżąc przy najmniejszym szmerze z okiem utkwionem w zegar, na którym dochodziła dziesiąta.

Upłynęło dziesięć minut, kwandrans: dokoła panowała tak głęboka cisza, że można było słyszeć bicie serca biednej dziewczyny. Wzrok jej przenosił się z zegaru na drzwi zasłonięte taką samą firanką jak okno, znajdujące się naprzeciw kominka. A podczas gdy gubiła się w przypuszczeniach nad naturą nieszczęścia, w jakie wpadła jej siostra, podczas gdy wypytywała sama siebie, co to za osoba mogła być na którą czeka, po za nią dał się słyszeć lekki szmer.

Ceriza odwróciła głowę i krzyknęła przerażona...

Drzwi wyklejone takiem samem obiciem jak ściany, a których pierwej nie zauważyła, otworzyły się i stanął w nich człowiek, którego nie poznała. Był w szafirowych okularach, ale zamiast fraka takiegoż samego koloru, miał surdut czarny, a pod nim białą kamizelkę.

Był to p. Beaupréau.

Naczelnik biura zamknął drzwi i ukłonił się.

— Dzień dobry, lube dziecię, rzekł swobodnym tonem, zdejmując wszakże kapelusz i ukazując łyse swe czoło. (C. d. n.)

szych 554, znoszących 470. Orzeczeń w skutek rekursów było 6,900; wyroków w sprawach zażaleń syndykackich 54. W sprawach karnych orzeczeń co do zbrodni było 878, co do występków 23, co do przekroczeń 4,352. Orzeczeń w skutek rekursów w ciągu postępowania karnego było: w sprawach o zbrodnie 500, w sprawach o występki 26, w sprawach o przekroczenia 214. W sporach cywilnych nadeszło orzeczeń najwyż. trybunału łącznie 344, z których zatwierdzających wyrok II. instancji było 271, zmieniających 63, znoszących 10. Rekursów cywilnych rozstrzygnął najwyż. trybunał 1,018. W sprawach karnych zaś nadeszło orzeczeń najw. trybunału co do zbrodni 141, co do występków 17, co do przekroczeń 51.

**Zniesienie giełdy.** Ponieważ giełda lwowska, której czynności w skutek rozporządzenia ministerstwa skarbu z 14. sierpnia 1869 l. 2,354/fur. zawieszone były, dotychczas czynności swych dla braku potrzebnych funduszów na nowo nie rozpoczęła, zarządziło namiestnictwo tutejsze formalne zniesienie giełdy.

**Dotychczasowe 3-klasowe szkoły ćwiczeń** w seminarjach nauczycielskich męskich w Tarnopolu, Stanisławowie, Krakowie i Lwowie, tudzież w seminarjach nauczycielskich w Krakowie i Lwowie zostaną na mocy upoważnienia ministra wyznań i oświaty z początkiem roku szkolnego 1874/5 rozszerzone do 4. klas. Są przeto do obsadzenia 4 posady nauczycieli, a 2 posady nauczycielek młodszych.

**Czysty dochód z balu** w połączeniu z loterją fantową, urządzonego przez urzędników kolei w Podwołoczyskach, na rzecz szkółki kolejnej we Lwowie, w kwocie 70 złr., odesłany został na ręce protektora tejże szkółki, inspektora p. Jiraska.

**W Drohowyżu** budowa zakładu dla sierot ubogich, postąpiła, według *Gazety Lwowskiej*, w roku zeszłym tak dalece, iż można przypuszczać niemal z pewnością, że w tym roku gmach ten całkowicie zostanie ukończony a w r. 1875 po należytem urządzeniu oddanym już będzie do użytku. W skutek bliskiego ukończenia gmachu ukazała się już teraz potrzeba wypracowania planu organizacji, jako też regulaminu i instrukcji dla zarządu i służby, w którym to celu kurator ks. Jabłonowski w porozumieniu z radą administr. fundacji hr. Skarbka, postanowił zaprosić mężów fachowych i złożył pod swem przewodnictwem komisję, w której skład weszli: dr E. Czerkawski prof. wszechnicy jako zastępca przewodn., dr J. Czerkawski jako referent wybrany z grona rady admin., dr Z. Sawczyński dyrektor seminarjum naucz., J. Starkel radca szkolny, Olszewski radca szkolny i Ant. Ressig nadinż. przy kolei Karola-Ludw. przełożony warsztatów.

Plan organizacji, regulaminu, instrukcji, nad któremi pracuje komisja, muszą być zatwierdzone przez radę admin., przez Wydział kraj. i rząd. Co się tyczy samej objętości gmachu, to nadmienić nie zawadzi, iż długość głównego frontu wynosi 101 sążni, długość zaś każdego skrzydła 44 sążni. Gmach mieścić będzie całą administrację, jako też 400 sierot i pewną liczbę starców. Oprócz szkoły elementarnej urządzoną ma być także szkoła wydziałowa, celem udzielania chłopcom-sierotom wiadomości fachowych, potrzebnych do rzemiosł, których uczyć się będą w osobnych warsztatach. Uczniowie pobierać będą naukę w sadownictwie. Dziewczęta uczyć się będą oprócz przedmiotów elementarnych i robót zwykłych gospodarczych i kobiecych, także ogrodnictwa, gospodarstwa mlecznego i folwarcznego. W tym celu na kilkunastumorgowej przestrzeni założony już został ogród owocowy i warzywny w Drohowyżu przy zakładzie.

**Z pod Krosna** piszą do *Czasu* d. 4. bm. W pobliskiej wsi Zręcinie zamordowany został w niedzielę (1. bm.) w nocy ks. Solski, wikary tamtejszy. Wspierał on o ile mógł licznych krewnych ze skromnego dochodu swego, ujmując samemu sobie najpotrzebniejszych wydatków. W liczbie tych krewnych najwięcej kosztował go i najbardziej trapił synowiec Maksymiljan, który w szkołach zawiódł oczekiwania stryja, a oddany do rzemiosła, również nie wytrwał. Odwiedzał on często stryja i zawsze umiał wyłudzić od niego kilka guldenów. Synowiec podejrzywał księdza, że ma wielkie pieniądze, lecz ich skąpi; powziął przeto zbrodniczą myśl okradzenia a w razie przeszkody zamordowania go. W tym celu kupił w Dukli nóż i wyostrzył go, także pistolet dwururny, wreszcie pręt żelazny czy laseczkę wyostrzył na końcu. Tak uzbrojony przybył do stryja d. 1. bm. Wikary dał mu znów kilka guld. Synowiec wyniósł się z domu, lecz powrócił w nocy cichaczem i niespostrzeżony dostał się do księdza. Czy ksiądz się zbudził, czy synowiec bez tego nie myślał go oszczędzać, dość, że zaczął zadawać mu ciosy w szyję nożem. Po pierwszym chybił i przerznął mu brodę. Wikary zerwał się i chwycił zbrodniarza za rękę, którą mu ten wydzierając nóż przerznął. Morderca na krzyk księdza przebił go laską żelazną. Ksiądz jednak zdołał się przywlec do kuchni, gdzie stara sługa zbudzona hałasem narobiła krzyku. Za chwilę przybiegli ludzie, lecz zastali już księdza bez duszy, a synowca jego znaleziono w słomie, gdy słysząc nadchodzących ludzi, w łeb sobie strzelił. Rana jego nie jest podobno śmiertelna, gdyż kula poszła bokiem.

**W Rzeszowie** odbyło się w tym roku koło prawników dwa zebrania. Na pierwszem odczytał p. Homolacz rozprawę swoją „o sądach przysięgłych", a na drugiem dr Ars „pogląd praktyczny na kodeks postępowania karnego z 23. maja 1873 z uwidocznieniem zmian dotychczasowej procedury karnej." Przyszłe zebranie ma się odbyć d. 7. marca br.

**Jarosław** 6. lutego. (*Koresp. Dzien. Polsk.*) Tutejsi amatorowie odegrali d. 1. bm. dwie sztuki „Popas w Żółkwi" i „Kajcio" z zadowoleniem tutejszej publiczności. Po przedstawieniu dany był wieczorek z tańcami, na którym bardzo ochoczo i z wielką swobodą bawiono się aż do rana. Widzieliśmy także obywatelstwo zamiejscowe; sala była zapełnioną bawiącymi się i widzami. Tak więc wieczorki nasze w zupełności zastępują nam bale, a mają tę korzyść, że łączy się tu pożyteczne z przyjemnem. Amatorowie zamierzają w ciągu tego karnawału dać jeszcze dwa przedstawienia, a mianowicie: d. 8. bm. odegrane będą „Filiżanka herbaty" i „Ulicznik warszawski" a d. 15. bm. „Cyrulik ze Zwierzyńca" obrazek ze śpiewkami i tańcami, z których czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Dnia 2. bm. wykonali uczniowie wyższej szkoły realnej instrumentalno-wokalną mszę Scheidenmayera i „Offertorjum" Marcheka z prawdziwem powodzeniem. O panu S. i jego uczniach musimy się wyrazić z uznaniem, że w tak krótkim czasie doprowadzili już do tego stopnia doskonałości, albowiem jeszcze nie ma roku, gdy pan S. naukę muzyki z uczniami szkoły realnej rozpoczął. W ogóle nasza szkoła realna rozwija się bardzo pomyślnie, o czem przekonywa coraz większy napływ młodzieży do tego zakładu. Jedno tylko stoi tej młodej instytucji na przeszkodzie, a to brak odpowiedniego umieszczenia. Donosiłem wam, jakie trudności stawia pod tym względem proboszcz tutejszy, nie pozwalając księżom wikarym wyprowadzić się z budynku szkolnego. Starostwo tutejsze dało księdzu proboszczowi 14-dniowy termin pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie samo wyruguje księży z budynku szkolnego i odda zajmowane przez nich lokalności do dyspozycji szkoły. Całe miasto oczekuje niecierpliwie zakończenia tej sprawy.

**Łańcut** 7. lutego. (*Kor. Dz. Polsk.*) 18. stycznia b. r. odbyło się tu walne zgromadzenie stowarzyszenia oświaty ludowej „Mrówka". Na porządku dziennym było: sprawozdanie za r. 1873; wybór nowego wydziału, a naostatek poprawa statutów. Dwa ostatnie, jako nie budzące wielkiego zajęcia, pomijamy, lecz z grosza składkowego składamy publiczne sprawozdanie; i tak: Przychód ogólny według księgi zł. 335·58, rozchód zł. 326·53, pozostało w kasie zł. 9·05. Wyszczególnienie przychodu: Wkładki za r. 1871 i 1872 zaległe od członków przyniosły zł. 57·63, wkładki za r. 1873 zł. 131·53, z darów wpłynęło ct. 80, ze sprzedaży broszury o zasadzie prawa zł. 7, ze sprzedaży mebli po byłem kasynie zł. 138·62, razem zł. 335·58. Wyszczególnienie rozchodu: Czynsz za lokal czytelni 3-kwartalny zł. 54, zakupno książek od pp. Czajkowskiego i Seyfartha zl. 222·76, za szafę nową pod książki zł. 26, od oprawy książek zł. 15·98, drobne wydatki, jako to listy, portorja od książek, wytłoczenie rejestru książek zł. 7·79, razem zł. 326·53. Zaległe wkładki za r. 1871 wynosiły zł. 69·15, za r. 1872 zł. 73·75, za r. 1873 zł. 170·60, razem zł. 313·50. Na to złożono w r. 1873 za lata 1871 i 1872 zł. 57·63, za r. 1873 zł. 131·53, razem zł. 189·16, pozostaje zaległości jeszcze zł. 124·34, a mianowicie za r. 1871 zł. 41·62, za r. 1872 zł. 43·65, za r. 1873 zł. 39·07, razem zł. 124·34. Za r. 1871 i 1872 już się wydział nie spodziewa spłaty, a za r. 1873 o ile ściągnie w r. 1874 poda. Przy tej sposobności niech nam wolno będzie złożyć podziękę najprzód świetnemu skarbowi ordynacji w Łańcucie za chętne i każdorazowe zaopatrywanie nas w drzewo tak opałowe jako też materjałowe na szafy i półki, a powtóre p. Wincentemu Tarłowskiemu doktorowi praw w Krakowie za coroczne zasilanie księgami naszej czytelni. Nakoniec podajemy, iż w ciągu lat 5 istnienia, zakupiliśmy 630 dzieł groszem składkowym, pracą mozolną a żmudną i takowe utrzymujemy w przynależnym porządku. *Dr. Kralczyński. Maxymowicz.*

**W Poznaniu** przed kilku dniami widziano powracające już gęsi dzikie. Z Berlina zaś donoszą, że widziano tam również w tych dniach 5 jaskółek, które na Margrafenstrasse pomiędzy Mohren i Kronenstrasse okrążały dom na rozebranie przeznaczony, którym się licznie zebrani przechodnie przypatrywali. Obecnie kwitną też już tak zwane palmy, co zwykło mieć miejsce dopiero około Wielkiejnocy; a u nas we Lwowie rozpoczęła się dopiero teraz zima na dobre.

**W Warszawie** jeden z wydawców tamtejszych ma zamiar wydawać także pismo perjodyczne codzienne w języku francuskim.

**W Warszawie** istniejąca od wielu lat fabryka wyrobów metalowych pod firmą: H. Cukierwahr i synowie przeszła na własność spółki udziałowej i nosić będzie nazwę: Fabryka wyrobów metalowych dla cukrowni i dróg żelaznych, dawniej Cukierwahrów w Warszawie.

**Fałszowania win szampańskich,** pochodzących z znanej fabryki Ludwika Roederera w Rheims, dowiedziono w tych dniach dwom kupcom w Warszawie, sprowadzającym wina te z domu Schweinfurth i Seeck w Rydze. Sprawa toczyła się w sądzie policji poprawczej. Tak opinja urzędu lekarskiego, jako i kupców fachowych wykazała, że wino to różni się od oryginalnego tak ilością części składowych, jako też aliażem, zawartym w plombach sznurka i papieru. Obwinionych skazano na osadzenie w domu roboczym na dwa miesiące, zarazem zawiadomiono z urzędu prokuratora o nadużyciach fabryki Schweinfurth i Seeck w Rydze.

**Wilcza wdzięczność.** W Królestwie, za Pilicą, w powiecie opoczyńskim, zdarzył się wypadek, przypominający ową żmiję zmarzniętą w bajce, z wyjątkiem zarzutu niewdzięczności, którego tu postawić nie można. Jednego z ostatnich dni mroźnych, właściciel wioski M. wracając do domu, znalazł leżącego przy drodze wilka, który mimo poruszeń i uderzeń, żadnych oznak życia nie dawał, martwego zatem zabrano ze sobą i włożono po przyjeździe w nawóz w owczarni, by zesztywniała skóra zelżała i łatwiej ją zdjąć było. Nazajutrz jednak nic znaleziono już nieboszczyka, ale za to około 80 owiec było zaduszonych i pokaleczonych. Widocznie wilczysko z głodu i chłodu zasnęło przedwstępnym swem zmarznięcia, ani przewidując jak obfita przy przebudzeniu czekać go miała uczta, po której wszelako uważał za stosowne wydobyć się z owczarni — nie dziękując za ocalenie życia, jakby wiedział, że je zawdzięcza tylko własnej skórze, którą mu zdjąć chciano.

**Ceny kawy** ciągle się podnoszące zwracają baczniej uwagę na surogata takowej, któremi są jak wiadomo: żołędź, żyto, jęczmień, cykorja, burak, figa, marchew, migdał ziemny (cyperus esculentus) itd. Między temi surogatami zaczyna teraz w używanie wchodzić, osobliwie w Bawarji, jęczmień, ale w kształcie pęcaku (Rollgerste) istotnie najbardziej do kawy zbliżonego, gdy się brunatno upali.

**Księgozbiory wszechnic austrjackich** zawierają według wykazów centralnej komisji statystycznej prócz rękopisów i inkunabułów, w tomach: wiedeńska 208.300, pragska 141.471, krakowska 139.962, gracka 69.970, insbrucka 58.530, lwowska 54.357, razem 672.590 tomów. Od r. 1860 przybyło więc 138.206 tomów, ogólna zaś ilość tomów we wszystkich księgozbiorach publicznych i znaczniejszych prywatnych w cesarstwie austrjackiem wynosi 4,748.961. Że księgozbiór lwowskiej wszechnicy ostatnie zajmuje miejsce, jest tylko skutkiem pożaru w r. 1848.

**Poczta państwa niemieckiego** doręczyła w ubiegłym roku 500 miljonów listów, co czyni przeszło 130 tysięcy listów dziennie.

**Paryskie biuro „Veritas"** wykazuje, że w grudniu z. r. zginęło 267 okrętów żaglowych i 31 parowców.

## Skrutynium wyborów

do lwowskiej Rady miejskiej już skończone, zachodzą jeszcze tylko małe wątpliwości. Zamiast 100 otrzymało absolutną większość 101 obywateli, a mianowicie:

1. Aleksandrowicz, 2. Bałutowski, 3. Blechschmidt, 4. Baumgarten, 5. Chiliński, 6. Cieślewicz Mikołaj, 7. Czemeryński, 8. dr. Czerkawski, 9. Dembkowski Leon, 10. Dydacki, 11. Dymet, 12. Dąbrowski, 13. Engel Józef, 14. Filipowicz, 15. ks. Formaniosz, 16. dr. Fried J., 17. Gostkowski Franc., 18. Gołogórski Ant., 19. Groman Karol, 20. Grabowski August, malarz, 21. Gall Emanuel, 22. Gerstman, 23. Halski, 24. Hillich Marcin, 25. Haar Wojciech, 26. Jasiński A., 27. Jekeles M., 28. Kasparek Ig., 29. Kisielka Karol, 30. Karcz M., 31. Kolinek Dom., 32. Kulczycki Teod., 33. Kwaszyński Kaj., 34. Koliszer Józef, 35. Kossak Mickał, 36. Leitner Adolf, 37. Lewakowski Tyt., 38. Małecki A., 39. Madejski M., 40. Majewski Wład., 41. Maciulski Józef, 42. Marschall Franc., 43. Mikuliński Ant., 44. Miączyński Piotr, 45. Milleret, 46. Moszczański, 47. Motylewski, 48. Mozer, 49. Michniewicz Michał, 50. dr. Molendziński, 51. Nawrocki Ant., 52. Niemczynowski St., 53. Preksel, 54. Pepłowski, 55. Piątkowski Feliks, 56. Południewski, 57. Pleśniak, 58. Prugar Marcin, 59. Pietsch Karol, 60. Pławicki, 61. Rawski Tomasz, 62. Ressig Antoni, 63. Radziszewski Bronisław, 64. Ksiądz Romaszkan, 65 Rybowski, 66. Reiss Juliusz, 67. Sanciewicz, 68. dr. Rermak, 69. ks. Sembratowicz, 70. dr. Semilski, 71. Simon Edward, 72. Sierociński Stan., 73. Smutny Jan, 74. dr. Smolka Franciszek, 75. Starkel Jul., 76. Swietlich Fr., 77 Stromenger Jan, 78. Szemelowski Juljan, 79. Szwedzicki Hil., 80 Szczepanowski Jan, 81. Sziffner Ant., 82. dr. Strzelecki F., 83. Szydłowski L., 84. Teppa Wład., 85. Turasiewicz Romuald, 86. Wachnianin Anatol, 87. Wajda Piotr, 88. Walichiewicz M., 89. Wild K., 90. Wieczyński Jan, 91. Wierzbicki Ludw., 92. Widacki Kasper, 93. Woliński Mik., 94. Wojewódka F., 95. Wiktor Jakób, 96. Wichert Gustaw, 97. Zbrożek Dom., 98 dr. Zucker Filip, 99. ks. Zabłocki K., 100. Zima Fr., 101. Żółkiewski Zygmunt.

Ogółem mówiąc, obie główne listy kandydatów w rezultacie zlały się. Skrupiło się tylko na kandydatach wyznania żydowskiego. Z listy niekomitetowej przeszło kilka cennych w Radzie osobistości, a między tymi i p. Dąbrowski, na którego wyrzucenie z reprezentacji głównie naważyła była klika „realnościowa." Natomiast z listy komitetowej upadło kilkunastu, którzy Bóg wie z jakiej racji byli proponowani do składu Rady.

Po zrektyfikowaniu zachodzących wątpliwości, lista wybranych będzie ogłoszoną we czwartek.

## Dział literacko-artystyczny.

*(d. 9. lutego.)*

**Kronika teatralna.** Dziś 7. b. m. odegraną będzie zapowiadana od dawna komedja w 4 aktach z francuskiego pp. T. Barrière i Capoudu p. n. *Fałszywi poczciwcy.* Jest to jedna z najlepszych nowszych komedyj francuskich. W roli Eugenji wystąpi pani Ładnowska.

* Jutro we wtorek 10. b. m. dany będzie na ostatni występ p. Fr. Cielewskiego opera w 5 aktach J. Mayerbeera p. t. *Robert Djabeł.*

* Dzienniki wiedeńskie oceniają znowu bardzo pochlebnie dalszy ciąg pracy naszego ziomka, Franciszka Krzysztofowicza, p. n. „Ein Blick in die Gegenwart, als Studium unserer Zeit." Opuściło prasę kilka nowych zeszytów.

**Wyciąg z dz. urz. Gaz. Lwow.** z dnia 7. lutego. Edykta. Lwowski sąd kraj. wzywa wszystkich, którzyby mieli jaką wiadomość o Kazimierzu Aynoszu lub Haynoszu, aby donieśli o tem temu sądowi. Tenże sam sąd nadał Sarze Wank kuratora w osobie dr. Rappaporta. Ten sam sąd zawiadamia Józ. Witwickiego, iż polecono tabuli kraj. wydzielić z dóbr Hołowczyniec $^{3}/_{14}$ części. Sąd obwod. w Tarnopolu zawiadamia Jonę Szapirę o nakazie zapłaty 1500 zł. na rzecz gal. banku hipotecznego. Licytacje. W sąd. pow. w Żółkwi 13. lut. ogród l. $165^{1}/_{5}$ i chałupa l. $54^{3}/_{5}$ tamże. W sąd. pow. w Dąbrowie 19. lut. realność l. 88. w Nieczajny. W sąd. pow. w Zaleszczykach 17. lut. realność l. 302 tamże. Konkurs w celu mianowania aptekarza dla otworzyć się mającej apteki w Mikołajowie; podania do starostwa w Żydaczowie.

## Ostatnie wiadomości.

Obywatele powiatu Liszki, w Krakowskiem, zawiązali dnia 5. bm. Towarzystwo zaliczkowe z „ograniczoną" odpowiedzialnością członków, i subskrybowali udziałów na 5.000 złr.

Dziś otrzymaliśmy także z Husiatyna odezwę o przysłanie wzoru statutów dla towarzystw zaliczkowych. Odezwę tę wręczyliśmy zarządowi lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego do zadośćuczynienia wezwaniu. Bliższe informacje znajdą wszyscy chętni w dzienniku *Związek*, którego pierwszy numer wyjdzie d. 14. bm. z pod redakcji p. Medweczky'ego i zapewne będzie rozesłany i naszym prenumeratorom na prowincji.

Wiedeńska Izba posłów będzie miała jutro posiedzenie.

W piątek uchwaliła Izba poselska ustawę o zniesieniu stępla inseratowego. Dr Dunajewski wszedł do komisji budżetowej.

Komisja wyznaczona z Rady państwa do ustawy akcyjnej, zgodziła się na posiedzeniu dnia 6. b. m. w ogóle na to, że dotychczasowe udzielanie konsensów, tudzież nadzór rządowy przez komisarzy cesarskich w towarzystwach komandytowych i akcyjnych mają ustać. W obradach oświadczył minister sprawiedliwości, że rząd daleki od wszelkiej nieprzychylności względem towarzystw akcyjnych, widzi w nich owszem jedną z najużyteczniejszych instytucyj nowoczesnego obrotu. Projekt rządowy przeto niepowstał pod naciskiem najświeższych wypadków, ale pierwsze nad nim narady sięgają miesiąca lutego 1873. Wtedy skreślone już były postanowienia projektu co do odpowiedzialności z tytułu kodeksu cywilnego, jakoteż co do przepisów karnych, a te od tego czasu po części złagodzone nawet zostały. Wydział uchwala za powodem ministra sprawiedliwości, przedewszystkiem wejść w szczegółowe obrady nad artykułami projektu ustawy, zmieniającemi dotychczasowe artykuły kodeksu handlowego; poczem zatwierdza art. 173, 174 i 175 zgodnie z wnioskami rządowemi, poniekąd po dłuższych rozprawach.

Wiedeńska *Internationale Correspondenz* donosi, że minister handlu zamierza kolej Tarnowsko-Leluchowską z największym budować pośpiechem i skrócić naznaczone do budowy termina w ten sposób, że termin ukończenia przestrzeni z Tarnowa do Grybowa przypadłby na d. 1. października 1875, a z Grybowa do Leluchowa na d. 1. maja 1876. Kolej ta ma liczyć 16 stacyj. Na rzece Poprad staną trzy mosty, z których jeden 140 metrów, dwa inne po 100 metrów długości wynoszą. Dochód z kolei Karola Ludwika za styczeń przyniósł złr. 1,034.251, gdy w roku zeszłym za ten czas wynosił 638.612 złr.

## Telegramy Dziennika Polskiego.

**Wiedeń** 8. lutego. Podkomitet pięciu komisji wyznaniowej poruczył dr. Sturmowi wypracowania projektu do ustawy o przymusowych ślubach cywilnych na podstawie projektu z r. 1869.

Komisja budżetowa przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, aby w średnich szkołach w Galicji, utrzymywanych kosztem skarbu państwa, zpowodował takie zmiany co do języka wykładowego, jakie nakazuje słuszność względem różnych frakcji ludności.

**Poznań** 8. lutego. Arcybiskup Ledóchowski otrzymał w Ostrowie cytację sądu obwodowego poznańskiego na publiczną rozprawę z powodu przekroczenia ustaw majowych.

**Kragujewacz** 8. lutego. Skupczyna uznała Markowicza niewinnym, i zamknęła swe posiedzenie.

**Wiedeń,** d. 9. lutego, 10 godz. 35 mint.
Akcje kredytowe 235·75; Anglosy 155 50 Unionbank 135·50. Vereinsbank 27 —; Karola Ludwika 230 —; Kolei połud. 159 —; Banku franc.-austr. 47·25; Baubank 84·—; Losy 1860 —·—; Tramway —·—; Napoleondor —·— Usp. dosyć stałe.

**Telegraficzne kursa wiedeńskie**
**Wiedeń,** d. 7. lutego, 2 godz. 35 min.
Jednolity dług państwowy w banknotach 69 złr. 50 ct.; w srebrze 74·60 Losy pożyczki z 1860 r 103 25 Akcje banku wiedeńskiego 981 —: Akcje banku kredytowego 237·50 Londyn 112·70, Srebro 106·85; Napoleondor 9 03
Akcje banku franko-austr. 46·50 węgierskie akcje kredytowe 142·25 akcje banku angl.-austr. 156 25; Banku Związk. 184 75; kolei Karola-Ludwika 230 25 kolei siedmiogrodz. —·—; kolei połudn. 159·50 kolei alfeldskiej 143·—, kolei Elżbiety 212 75; kolei lwowsko-czerniow. 141·50 kolei węg. półn.-wschod. 193 —; Vereinsbank 26 —; kolei Rudolfa 159 —; kolei węg. wschodnie 49·—; galicyjskie obligacje indemnizacyjne 77 75; losy z roku 1864 140 50; akcje kolei Koszycko-Oderberg. 142·—; Verkehrsbank-Actien 124·50 Losy tureckie 45·—; Akcje Wied. Banku budowniczego 85 25; kolej państw. 331·50. Wiener Bank Verein 76 50. Wiener Bauverein 41·75 Hypoth.-Rentenbank 30 50; Rosyjskie Banknoty 1·55. Usp.: stałe.
**Berlin.** Mosk. noty bank. $92^{3}/_{4}$ aust. akcje kredyt. $139^{3}/_{4}$; lombardy $93^{1}/_{8}$; akcje galicyjskie $102^{1}/_{4}$ kolei państwowej $194^{3}/_{4}$; kolei rumuńskiej 42—; austr. noty bankowe 89—; Losy z roku 1864 —.— Usposobienie: ciche.
**Paryż.** Renta 58·50 Lombardy—·— Usp.: mdłe.

## Przyjechali do Lwowa od 8. do 9. lutego.

**Hotel Zorza.** K. Ochocki z Kalinowszczyzny.
**Hotel Krakowski.** A. Grochowalski z Pragi.
**Hotel Angielski.** S. Nagrodzki z za Kordonu, D. Papara z Batiatycz, C. Jolles z Drezna, St. Załęski z Lipowic.
**Hotel Langa.** M. Schwarzbach z Stuhlweissenburga.
**Hotel Kuhna.** S. Kopestyński z Sochaczowa, W. Obertyński z Łonki.

| Lwów z izby handlowej dnia 7. lutego. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolej gal. Karola-Ludwika | 231 — | 229 50 |
| „ Lwow.-Czerniowieckiej | 143 — | 141 50 |
| Banku hip. gal. po 200 złr | 198 | 194 |
| „ krajow. z wpł. 50% | | |
| **II. Listy zast. za 100 złr.** | | |
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 81 — | 80 25 |
| „ „ „ 4 „ „ | 73 25 | 72 2[illegible] |
| Banku hipot. galicyjsk. 6 prc. | 85 [illegible] | 84 6[illegible] |
| Gal. zakładu kred. włośc. | 95 50 | 92 50 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 77 90 | 77 15 |
| Poż. głod. z r. 1866 po 7 prc. | — — | — — |
| Losy miasta Krakowa | 22 — | 20 — |
| **IV. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | [illegible] 36 | 27 |
| „ cesarski | 87 | 50 |
| Napoleondor | 9 8 | 9 — |
| Pół imperjał rosyjski | [illegible] 28 | [illegible] 10 |
| Rubel rosyjski srebrny | 4 | [illegible] |
| „ papierowy | 6 | 55 |
| Pruskie bilety kasowe | 69 | [illegible] |
| Srebro | 108 — | 107 — |
| **Wiedeń, 6. lutego.** | | |
| 5 prc. jedn. dług. pań. bank. | 69 70 | 69 60 |
| „ „ „ „ sreb. | 74 75 | 74 65 |
| „ Oblig. ind. niż. austr. | — — | 97 — |
| „ „ „ „ czeskie | 96 — | 95 — |
| „ „ „ „ węgiersk. | 77 — | 76 — |
| „ „ „ „ galicyj. | 78 25 | 77 75 |
| „ „ „ „ bukow. | — — | 76 — |
| „ „ „ „ siedmiog. | 75 25 | 74 50 |
| Pożyczka głodowa galicyjska | — — | — — |
| Węg. pożycz. kol. 300 prc. 500 franków 120 złr. | 99 60 | 99 40 |
| **Listy zastawne.** | | |
| 5 prc. Banku narod. losy | 91 60 | 91 55 |
| „ galicyjskie | 73 — | 72 — |
| „ gal. zakł. kred. włośc. | 93 — | 92 50 |
| „ węgierskie listy | 86 50 | 86 — |
| „ zakł. kred. austr. | 96 25 | 95 75 |
| „ spłacal. w 33 latach | 87 — | 86 50 |
| „ Domen. państ. 120 złr. | 121 50 | 120 — |

| Pożyczki loteryjne | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Losy pożycz. z roku 1839 | 332 | 326 |
| „ „ 1854 | 98 50 | 9[illegible] |
| „ „ 1860 | 108 50 | [illegible]4 75 |
| „ „ 1864 | 140 50 | 140 — |
| „ prem. poż. węgier. | [illegible]3 | [illegible]2 50 |
| „ [illegible] | [illegible] 50 | 23 — |
| „ Kredytowe | 170 | [illegible] — |
| „ tow. parowe, na Dunaju | 9[illegible] — | 94 50 |
| „ księcia Salm | 32 [illegible] | 32 2[illegible] |
| „ „ Palfy | 3 50 | 29 |
| „ „ Klary | [illegible]1 50 | 31 |
| „ hr. St.-Genois | [illegible]7 7 | 27 50 |
| „ miasta Budy | [illegible] 50 | — |
| „ ks. Windischgrätz | 19 50 | 19 |
| „ hr. Waldstein | 25 — | 24 |
| „ hr. Keglewich | 14 — | 13 50 |
| Rudolfa | 14 | 13 50 |
| **Akcje przemysł. i bank.** | | |
| Żeglugi par. na Dunaju | [illegible] | [illegible] |
| Kolei północ. Ferdynanda | [illegible] | [illegible] 38 |
| „ rządowej fr. a. | [illegible] | 331 — |
| „ wschodniej ces. Elżb. | [illegible]13 — | 2[illegible]2 50 |
| „ pardubickiej | [illegible] | [illegible] |
| „ południowej | 60 | [illegible]9 |
| „ galicyjskiej | 23[illegible] 2[illegible] | 22[illegible] 75 |
| „ czerniowieckiej | [illegible] 50 | 142 — |
| „ Albrechta | [illegible] 50 | [illegible] 50 |
| „ naddniestrzańskiej | | |
| „ łupkowskiej | | |
| „ węg. pół. wschodn. | 105 — | 104 — |
| „ arcyks. Rudolfa 200 złr. sr. | [illegible]9 25 | [illegible]58 75 |
| „ alfeldsko-fiumańskiej | 43 50 | 43 — |
| „ koszycko-bogum. | 43 [illegible]0 | 142 50 |
| „ siedmiogrodzkiej | | — |
| „ cisańskiej | 202 50 | 2[illegible]1 50 |
| „ wschodnio-węg. | 49 75 | 49 25 |
| „ austr.-północno-zachod. | 194 — | 1[illegible]3 — |
| „ wschodniej | — — | — — |
| „ Franciszka-Józefa | 206 50 | 2[illegible]8 — |
| Banku narod. austrjac. | 981 — | 979 — |
| Zakładu kredytowego | 238 75 | 236 25 |
| Akcje banku anglo-austr. | 154 75 | 154 25 |
| „ „ angl.-węg. | 34 50 | 34 |
| „ Zakładu kredyt. węg. | 141 0 | 140 50 |
| „ bank. franko-austr. | 45 7[illegible] | 45 2[illegible] |
| „ „ franco-węgiersk. | 36 50 | 35 50 |
| [illegible] | | |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Akcje wiedeńskie do obr. pien. | 80 | 89 50 |
| galic. hipoteczne | — | |
| austr. związkow | 24 — | 23 — |
| dla obrot. ogólnego | 125 — | 124 50 |
| [illegible] | 70 50 | 69 [illegible] |
| Obligi pierwszeństwa [illegible] | 86 50 | 86 — |
| [illegible] 100 | 97 | [illegible]6 50 |
| „ (Emis. 1862) | 94 25 | 93 75 |
| „ rząd. St. 500 fr. | 141 | 140 |
| „ „ Emis. 1867 fr. | 133 75 | 133 25 |
| „ połudn. St. 500 fr. | 1[illegible]2 0 | 11[illegible] 90 |
| „ Bony 1870-1874 6 prc. | — | — |
| „ pół. C. F. 100 złr. m. k. | 92 | 91 — |
| „ „ „ „ za 100 złr. w. a. | — | 87 — |
| „ „ „ „ w sr. 5prc. wa | 105 50 | 105 — |
| „ zachod. czesk. za 100 złr. w. a. sr. 100 złr. | 96 25 | 95 75 |
| [illegible] | — | 80 — |
| [illegible] | 99 25 | [illegible] |
| [illegible] srebrze 5 prc. za 100 | 107 25 | [illegible]8 75 |
| [illegible] Emis. II | 104 | 103 50 |
| lwow.-czern. po 200 złr. w srebrze 5 prc. za 100 | 77 — | 76 50 |
| Emisja 18[illegible] | — — | 88 50 |
| Kolej Albrechta | | |
| „ naddniestrzańskiej | | |
| „ łupkowskiej | | |
| „ siedmiogrod. złr. 200 w. a. | 83 25 | 82 75 |
| „ ks. Rudolfa po 300 zł. (w srebrze 5 prc. za 100) | 95 60 | 95 40 |
| „ północ.-czesk. po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100) | — — | 100 50 |
| Tow. prag. przemysł. żel. po 300 złr. | 90 — | 89 50 |
| **Waluty.** Cesarskiej korony | — — | — — |
| Dukat na wagę | 5 36 | 5 35 |
| „ obrączkowy | — — | — — |
| Napoleondor | 9 05 | 9 04 |
| Suwereny angielskie | 11 40 | 11 30 |
| Imperjał moskiewski | — — | — — |
| Srebro | 107 15 | 107 — |
| Srebro kupony | 107 25 | 107 — |
| [illegible] | — | — |
| [illegible] | [illegible] | 1 68 |


Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów

**Revalescière du Barry**
**z Londynu.**

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna „Revalescière du Barry", która bez medycyny i kosztów usuwa cierpienia żołądka, nerwów, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączkę, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp., nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, blednicę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom: 2583

**Certyfikat Nr. 73.928.** Waldegg, 3. kwietnia 1872.
Dzięki za pańską „Revalescière," gdyż ja 50-letni człowiek, cierpiący od lat 10 na sparaliżowanie rąk i nóg po dwuletniem ciągłem jej używaniu prawie wyleczony zostałem i znowu jak za dobrych czasów, zajęciom moim oddawać się mogę. Za to dobrodziejstwo przyjm pan najserdeczniejszą moją wdzięczność
Br. Sigma.

**Certyfikat Nr. 73.268.** Trapani, Sycylia, 13. kwietnia 1870.
Żona moja, ofiara nerwowych i żółciowych cierpień, przy strasznej opuchlinie całego ciała, palpitacji serca, bezsenności i w najwyższym stopniu hipochondrji, przez medyków za niewyleczoną uznana, zbawienie swoje znalazła używając „Revalescière du Barry" i dzisiaj mimo 49 lat wieku, udział w tańcu brać może. Zawiadamiam pana o tem w sprawie wszystkich podobnych chorób i aby Ci wdzięczność moją wyrazić.
Atanasio Berbera.

„Revalescière du Barry" pożywniejsza jest od mięsa i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją ceną na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 cnt., za funt 2 złr. 50 cnt., 2 funty 4 złr. 50 cnt., 5 funtów 10 złr. 12 funtów 20 złr., 24 funty 36 złr. — Biszkokty w puszkach po 2 złr. 50 cnt. i po 4 złr. 50 cnt. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cnt., na 24 filiżanek 2 złr. 50 cnt., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cnt., w proszku na 120 filiżanek 10 złr. na 288 filiżanek 20 złr., na 576 filiżanek 36 złr. Główny skład w Wiedniu u Barry du Barry & Comp. Wallfischgasse 8 jako też wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też „Revalescière" swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: w BIAŁEJ: u aptekarza Alojzego Reicherta i Eryka Kelera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u I. E. Bulsiewicza, w BRODACH: u G. Grünspanna; w CZERNIOWCACH: u Alta, c. k. apt. obwod., Leona Beldowicza, Fr. Krzyżanowskiego, w aptece pod Gwiazdą i Ignacego Schnircha; w KOŁOMYI: u J. Sidorowicza; we LWOWIE: u Piotra Mikolascha, aptekarza, Leopolda Rottendera, Zygmunta Ruckera, aptekarza, F. W. Królikowskiego, Jakóba Beisera, Karola Schubutha i Juliusza Reissa; w PESZCIE: u Józefa v. Török, aptekarza; w PRADZE: u Józefa Fürsta; w PRZEMYŚLU: u Edwarda Machalskiego; w RZESZOWIE: u J. Schaittera & Comp.; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera; w TARNOPOLU: u A. Morawetza i Fr. A. Bucheltа apteka obwodowa; w TARNOWIE: u A. Tenczyna, aptekarza pod Aniołem i W. T. A. Wielogórskiego

†

Eugen Pawlewicz donosząc o zgonie swej matki **JOANNY** z Sochackich **PAWLEWICZ**, wdowy po ś. p. Józefie, radcy sądu cywilnego przy Magistracie król. stoł. m. Lwowa, który nastąpił d. 5. lutego b. r. o godzinie 8½ wieczorem, z prośbą wszystkich mających chęć uczcić pamięć nieboszczki, aby raczyli towarzyszyć pogrzebalnemu obrzędowi, mającemu się odbyć we wtorek d. 10. b. m. o godzinie 9. rano z własnego domu Nr. 28 ulica Żółkiewska do cerkwi św. Mikołaja, a ztamtąd o godz. 12. na cmentarz Łyczakowski.

Osobnych zaproszeń nie będzie.

Lwów d. 8. lutego 1874.

---

**Zgubiono** na placu Marjackim starą książeczkę do nabożeństwa p. t. **OŁTARZYK**, oprawna w czarną skórę z wyciskiem: krzyża, kotwicy i księgi. Kto znajdzie raczy oddać w magazynie korzennym Wgo Bałłabana za wynagrodzeniem. 1221 1—1

---

**„Jeden z gości balowych“** musi być Indjaninem lub pochodzić z dzikich krajów, gdzie niewola jeszcze egzystuje, u nas bowiem w cywilizowanej Europie w XIX wieku **tylko rzeczom** pieniężną wartość przyznać można w żadnym razie **osobom.**

**W. L.,**
komitetowy balu kolejnego
1218 1—1 w Podwołoczyskach.

---

**Mający do sprzedania**
## małą, zabudowaną realność
**na Wulce,**
zechce zostawić swój adres w Ekspedycji *Dziennika Polskiego* u pana Wiercińskiego. 1211 2—3

---

**Od 15. stycznia mieszkam przy ulicy Teatralnej Nr. 16 nowy w domu gdzie Ajencja Towarzystwa Minerwy.**

Z niezawodnym, wszelkie oczekiwania przechodzącym skutkiem, dają się leczyć najbardziej nawet zadawnione katary żołądka i jelit, (zwłaszcza u ludzi wiodących życie siedzące i pracujących umysłowo) według metody jednego z najznakomitszych profesorów angielskich, której znajomość — w zamian za wyświadczone mu usługi — wyłącznie uprzejmości jego zawdzięczam.

We wszystkich w ogóle chorobach jamy piersiowej i brzusznej, ordynuję codziennie od godziny **10.** do **11.** z rana. 1116 9—10

**Dr. Rudnicki.**
Ulica Teatralna 16.

---

## SZCZEPAN EDWARD KÉLER
**Medycyny Doktor Homeopata.**
**Ordynuje rano od godziny 9—11., po południu od godziny 3.—4.** Mieszka przy ulicy Jagiellońskiej l. 16 (dom dawniej Stechera II. piętro. 1210 2—3

---

## Ekspedytor pocztowy
za kaucją 200 lub 300 złr. w. a. poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość pod literą **A. C.** poste restante **Dubiecko.** 1222 1—3

---

**Proste** ogłoszenie następujących autentycznych listów uznania, jakie nadeszły do c. k. *nadwornego dentysty pana* **J. G. Poppa** *we Wiedniu, wyrabiającego słynną na cały świat wodę anaterynową do ust*, uwalniają nas od trudu wszelkiego dalszego wychwalania.

Wielmożny c. k. nadworny dentysta POPP.

Anaterynową wodę pańską badałem i znalazłem godną zalecenia.

Wiedeń. Prof. Oppolzer, rektor magnif. prof. ck. kliniki w Wiedniu, król. saski radca dworu i t. d.

Zaświadczam, że od dłuższego już czasu używam *anaterynowej wody do ust c. k. nadwornego dentysty J. G. Poppa* i o zbawiennych skutkach takowej przekonałem się.

Baron *Louis Pereira r. w.*

Niżej podpisana zaświadcza panu c. k. nadwornemu dentyście J. G. Poppowi z przyjemnością i zgodnie z prawdą, że tegoż wodę anaterynową od dłuższego już czasu używa i takową najmocniej zalecić może nietylko z powodu jej dobroci, ale i przyjemnego smaku.

Wiedeń. *Teresa księżna Esterhazy.*

Szanowny panie! Przyjmij pan moje najszczersze podziękowanie za ludzkość i dobroć z jakiemi niosłeś pomoc biednym dzieciom, znajdującym się pod opieką stowarzyszenia Marji-Elżbiety. Niektóre z tych dzieci opanował był *skrofuliczny szkorbut w ustach*. Udzieliłeś pan im bezpłatnie swojej *zbawiennej anaterynowej wody do ust* i *używanie jej zawdzięczają dzieci rychłe wyzdrowienie*. W imieniu dziatwy od cierpień wyzwolonej i w imieniu stowarzyszenia zapewniam pana, szanowny panie, o najwdzięczniejszem uznaniu i szczególnem poważaniu z jakiem mam zaszczyt pozostawać

Wiedeń. hrabina *Fries*, prezydentka stowarzyszenia Marji-Elżbiety.

**Plomba do zębów**
do plombowania samemu dziurawych zębów, cena 2 złr. 10 ct.

**Anaterynowa woda do zębów,**
cena 1 złr. 22 ct.

**Roślinny proszek do zębów,**
cena 63 ct.

Składy **we Lwowie:** w aptece p. dr. Tytusa Zarzyckiego, P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i Jakóba Piepesa, w handlu p. Bonifacego Stillera; **w Krakowie:** u pp. Góreckiego, J. Jahna, L. Feintucha, E. Stockmara apt., Goldwassera i N. Redyka apt.; w **Czerniowcach:** w apt. Siedleckiego. 1046 1—4

---

# DOM WEKSLOWY
# SOKAL & LILIEN
przedtem **O. M. BRAUN**

kupuje i sprzedaje wszystkie rodzaje papierów państwowych i przemysłowych, listów zastawnych, państwowych i prywatnych losów, jako też monety na **warunkach najdogodniejszych.**

Zlecenia z prowincji załatwiają się jak najprędzej. 1167 5—?

---

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
na
## „BIBLJOTEKĘ UMIEJĘTNOŚCI PRZYRODNICZYCH“
**wychodzącą drugi rok w Krakowie**

w zeszytach pięcioarkuszowych miesięcznych, pod kierunkiem

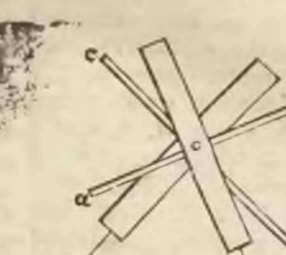
**KOMITETU REDAKCYJNEGO**

składającego się, w Drów: **Biesiadeckiego**, profesora anatomii patologicznej w Uniwersytecie krakowskim; **Czyrniańskiego**, profesora chemii w uniwersytecie krakowskim; **Frankego**, profesora mechaniki w technice lwowskiej; **Karlińskiego**, profesora astronomii w uniwersytecie krakowskim; **Kreuza**, profesora mineralogii w uniwersytecie lwowskim; **Majera**, profesora fizjologii w uniwersytecie krakowskim; **Nowickiego**, profesora zoologii w uniwersytecie krakowskim; **Radziszewskiego**, profesora chemii w uniwersytecie lwowskim; **Skiby**, profesora fizyki w uniwersytecie krakowskim; **Strasburgera**, profesora botaniki w uniwersytecie jenajskim; **Teichmanna**, prof. anatomii w uniw. krak.

a pod redakcją
**Ludwika Masłowskiego.**



Przyrząd do mierzenia temperatury słońca (z dzieła Tyndall'a: „Ciepło jako rodzaj ruchu“ s. 453)



Przyrząd do mierzenia chyżości myśli (z dzieła Wundt'a: „Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej“ tom 1. str. 47).

Zadaniem tego wydawnictwa jest przysporzyć naszej literaturze najznakomitsze dzieła ze wszystkich gałęzi przyrodoznawstwa, jakie wyszły lub obecnie wychodzą w języku angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim. Rocznie wychodzić będą dwa albo trzy dzieła obejmujące razem 60 arkuszy druku.

Pierwszy rocznik „Bibljoteki“ wypełniło dzieło Johna **Tyndall'a**: *Ciepło jako rodzaj ruchu*, i pierwszy tom **Wundt'a**: *Wykładów o duszy ludzkiej i zwierzęcej.* W bieżącym roku wydamy drugi tom pomienionego dzieła **Wundt'a** i **Hofmanna**: *Wstęp do nowoczesnej chemii*, w dalszym zaś ciągu wyjdą dzieła podane w następującym programie, który jednak stosownie do okoliczności zmienionym być może.

1) **Tyndla**: O dźwięku.
2) — O świetle.
3) — O elektryczności.
4) **Huxley**: Zasady fizjologii.
5) **Herbert Spencer**: Zasady biologii.
6) **Secchi**: Słońce.
7) **Helmholtz**: Odczyty popularne z dziedziny nauk przyrodniczych.
8) **Bernstein**: Fizjologja zmysłów.
9) **Liebreich**: Zasady toksykologii.
10) **Hermann**: Fizjologja oddychania.
11) **Vogel**: Chemiczne działanie światła.
12) **Wurtz**: Atomy i atomistyczna teorja.
13) **Virchow**: Fizjologja chorób.
14) **Leuckart**: Zasady zwierzęcej organizacji.

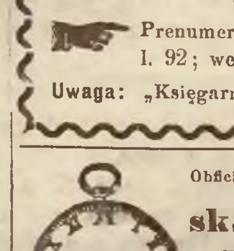
1185 2—5

**Przedpłata na**
## „Bibljotekę Umiejętności Przyrodniczych“
wynosi rocznie **8** złr. — półrocznie **4** złr. **50** ct.

Prenumerować można w **Krakowie** w biurze spółki wydawniczej, ulica Batorego l. 92; we **Lwowie** w **Księgarni Polskiej** przy ulicy Kopernika l. 12.

**Uwaga:** „Księgarnia Polska“ urządziła prenumeratę miesięczną we Lwowie po **70** ct.

---




Obficie zaopatrzony, od wielu lat renomowany

**skład zegarków**
## M. HERZA
miejskiego zegarmistrza w Wiedniu, Stephansplatz Nr. 6. (Aussenseite des Zwettlhoffes)

przedstawia wielki wybór wszelkich, **dobrze uregulowanych zegarków z całoroczną gwarancją**, według cennika.

Nieuregulowane zegarki o **2** złr. na sztuce taniej.

**Genewskie zegarki kieszonkowe**
najdoskonalszej jakości, cechowane w c. k. urzędzie cymetniczym.

Srebrne zegarki cylindrowe z 4 rubinami . 10—13 złr.
" dtto ze złotą obwódką do odskakiwania
" damskie zegarki . . . 14—16 "
" cylindry z podwójną kopertą . . 14—19 "
" " z krzyształowem szkłem . 16—18 "
" ankry na 14 rubinach . . 14—17 "
" piękniejsze ze srebrną kopertą . 16—19 "
" ankry z podwójną kopertą . 20—23 "
" " piękniejsze . . . . 18—23 "
" angielskie ankry ze szkłem krzyształowem . . . . . 24—28 "
" ankry wojskowe z podwójną kopertą . . . . . . 18—25 "
" remontoary nakręcające się uszkiem 24—30 "
" dtto z podwójną kopertą . 22—30 "
" dtto dla wojskowych . . 35—40 "
" 38—45 "
Złote damskie zegarki na 4 i 8 rubinach . 25 30 "
" dtto emaliowane . . . . 30—36 "
" dtto ze złotym cyferblatem . . 35—40 "
" dtto emaliowane z dyamentami . 38 48 "
" dtto z podwójną kopertą . . 40—48 "
" dtto emaliowane z dyamentami . 50—65 "
" ankry na 15 rubinach . . . . 38—44 "
" dtto piękniejsze . . . . . 4 —60 "
" dtto z podwójną kopertą . . . 55—65 "
" dtto doskonalsze złr. 65, 70, 80. 90, 100—120 "
" dtto ze szkłem krzyształowem . 45—75 "
" damskie ankry . . . . . 40—48 "
" dtto ze szkłem krzysztal. 45—60 "
" dtto z podwójną koperta . 50—56 "
" remontoary . . . złr. 70, 80, 90—100 "
" dtto z podwójną kopertą złr. 90, 100, 110 . . . . . —150 "

**Myśliwskie i rzemieślnicze remontoary** w kopertach pakfongowych lub ze złota talmi . . . . . 13—17 "
**Srebrne dewizki** zł. 2.50, 3, 4, 5, 6, 7, 10—12 "
**Złote dewizki** 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100 złr.
**Budziki** z zegarem 7 złr.
**Budziki** z zegarem przy obudzeniu świecę zapalające 9 złr.
**Budziki bezpieczeństwa** z przyrządem do strzału alarmowego, Zarazem świecę zapalające 14 złr.

**Paryzkie budziki w pięknych brązowych postumentach 12, 13, 14 złr.**

**Zegarki wahadłowe własnego wyrobu z dwuletnią gwarancją.**

Codziennie nakręcające się 13, 14, 15 zł.
Co 8 dni nakręcające się 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25 zł.
Wybijające godziny i półgodziny 32, 35, 38 zł.
Wybijające godziny i kwadranse 50, 55, 60, 65 zł.
Miesięczne regulatory 30, 32, 35, 40 zł.
Upakowanie zegara wahadłowego zł. 1·50—2.

Reparacje najstaranniej uskuteczniają się; zamówienia zamiejscowe po poprzedniem przesłaniu należytości lub pocztowego przekazu, załatwiają się punktualnie; niedogodne przedmioty wymieniają się. Przyjmują się również zegarki na zamianę.

**Do łaskawego uwzględnienia!**

**Wszystkie moje zegarki są najlepszej jakości,** upraszam zatem nie brać ich za jedno z **zegarkami pospolitemi, ogłaszanemi przez handlarzy i nie-zegarmistrzów. Toż samo ma się rozumieć i o mniejszych zegarmistrzach.** 2698 11—12

---

*Dominium Żurawno przyjmuje* ***chłopców do nauki w ogrodnictwie,*** *za opłatą roczną 80 złr. w. a., tamże są na sprzedaż* ***loszki półroczne*** *rasy „Yorkschire.“* 1220 1—1

*Żurawno d. 5. lutego 1874.*

---

L. 224. 1223 1—3

## Konkurs.

W celu obsadzenia posady **sekretarza** przy urzędzie gminnym w Podhajcach z roczną płacą 400 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, jakie posada ta wymaga, należy wnosić najpóźniej do 28. lutego b. r. na ręce Zwierzchności gminnej.

Podhajce d. 5. lutego 1874.

**Izydor Kramarczuk,**
burmistrz.

---

# PRZYJACIEL DOMOWY,
**czasopismo zbiorowe illustrowane wielu rycinami, rok 1873, a wydawnictwa 23.**

można dostać w komplecie (po cenie zniżonej) egzemplarz zbroszurowany razem z premią, okazałą ryciną za 1 złr. 80 kr.

Na zamówienia kartą korespondencyjną pod adresem: *Do Administracji „Przyjaciela Domowego“ we Lwowie w księgarni Polskiej przy ulicy Kopernika*, przesełają się egzemplarze w wskazane miejsca za zaliczką pocztową. 1219 1—?

---

## Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie
zawiadamia niniejszem, że wystawa dzieł sztuki za rok 1873/4 otwartą zostanie **dnia 25. kwietnia i trwać będzie miesięcy dwa.**

Dyrekcja ma zaszczyt zaprosić Szanownych pp. artystów do licznego udziału, oraz nadmienia, że przesyłki przyjmuje się od 1. kwietnia i winne być takowe adresowane:

## Na wystawę dzieł sztuki we Lwowie.

Dyrekcja ponosi koszta transportu takich przesyłek, które nadejdą zwykłym pociągiem towarowym, wyjąwszy, gdyby paczka była bardzo małą i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogła być przesłana. Kto z Szanownych pp. artystów miałby do przesłania pakę niezwykłych rozmiarów lub niezwykłego ciężaru, raczy się poprzód z Dyrekcją porozumieć.

Przesyłki nadesłe dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam winien opłacić. 1203 3—3

Z Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

---

Coby się szan. odbiorcom nie podobało, to firma nasza przyjmuje napowrót, lub wymienia za inne towary, dając tym sposobem dowód najściślejszej rzetelności.

# Tylko spróbować,
by się przekonać o nadzwyczaj tanich cenach przedmiotów poniżej wymienionych.

**Wszystkie towary sprzedają się pod gwarancją najlepszej jakości.**

Mamy tak wybór wielki przedmiotów najnowszych, praktycznych i zbytkowych, jakiego drugiego w Wiedniu nie masz; znajdzie tam stary i młody, czego potrzebuje, a za drobnostkę można tam znaleźć piękny i odpowiedni prezencik tak dla dam jak i dla mężczyzn, jak i dla dzieci wszelkiego wieku.

Cennik towarów naszych może otrzymać każdy za dokładnem podaniem adresu bezpłatnie i franco; dla mieszkańców tedy na prowincji jest bardzo korzystną rzeczą, jeżeli sobie każą przysłać taki cennik, znajdą tam bowiem cenę i dokładną nazwę wszystkich na składzie będących przedmiotów. Przesyłki uskuteczniają się albo za pobraniem pocztowem, albo za gotówkę.

**Motto firmy:** I taki towar może być dobrym!

**Wiedeńskie towary skórzane**
znane jako najlepszy wyrób.

Damskie torby ręczne z oprawą stalową, 1 sztuka ct. 65, 70, 90, złr. 1, 1·20; z najlepszego chagrinu z pozłacanym zamkiem sztucznym 1 sztuka złr. 2, 2·50, 3·20, 3·50.

Najnowsze praktyczne portmonetki dla dam i mężczyzn 1 sztuka ct. 40, 60, 80, 90, złr. 1, w najlep. gatunku złr. 1·20, 1·50, 2, 2·50.

Praktyczne pularesy 1 sztuka ct. 60, 80, złr. 1, 1·50; najlepsze gatunki 1 sztuka złr. 2, 2·50, 3, 4, 5.

Pularesy na cygara 1 sztuka ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, w najlepszym gatunku złr. 2, 2·50, 3, 3·50.

Książki do notowania ct. 10, 15, 20, 25; najlepsze w skórce ct. 30, 40, 50.

Tytonierki ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50.

Torby podróżne z mocnej skóry z zamkiem kluczyk. 1 szt. złr. 2·20, 2·50, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5.

Wodotrwałe kufry podróżne najlepiej urząd. 1 szt. złr. 2·40, 2·80, 3, 3·50, 4, 4·50, 5.

Flaszki podróżne, obciągnięte skórą i kubek 1 sztuka złr. 1·30, 1·60, 1·90, 2·20.

**Największy wybór najpiękniejszych albumów**

na 25 obrazów, ozdobne ct. 60, 80, złr. 1, 1·50.
" 50 " złocone ct. 90, złr. 1·50, 2.
" 50 " bardzo ozdob. złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 5.
Przepyszne egzemplarze na 100—200 obrazów 1 sztuka złr. 4, 5, 6, 8.

**Album muzykalne.**

Każde takie album za otwarciem gra dwie najnowsze i najulubieńsze sztuczki bardzo przyjemnemi dźwiękami. Jakaż to niespodzianka dla odwiedzającego, gdy przeglądając album z ciekawości, słyszy zarazem muzykę.

1 sztuka małego formatu złr. 9, 10; 1 sztuka wielkiego, podłużnego formatu złr. 11, 1 sztuka in 4to egzemplarz pyszny złr. 14.

Najlepsze optyczne dalekowidze ze szkłem achromatycznem i dokładnem widzeniem na 1—3 mil odległości po złr. 4, 4·50, 5·50, 6·50, 7·50.

**Necessaires damskie**
zawierające wszelkie rekwizyta do szycia bardzo ozdobnej powierzchowności ct. 50, 80, złr. 1, 1·50.

Takież same bardzo ozdobne złr. 2, 2·50, 3, 4, 5.

**Za połowę ceny poprzedniej.**
1 para waz najnowszego fasonu z franc. porcelany ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, większych rozmiarów złr. 2, 3, 4, 5.

Praktycznym i tanim podarunkiem jest nowy garnitur do pisania z lanego bronzu, składający się z 10 sztuk, a mianowicie: 1 podstawka do zegarka, 1 kałamarz i piaseczniczka, 1 podpórka na pióra, 1 ciężarek, 2 lichtarze, 1 termometr, 1 lichtarz ręczny, 1 schowek na zapałki, 1 obcieracz piór, wszystko bardzo piękne i eleganckie, a kosztuje tylko 3 złr.

**Główny skład**
pończoch damskich, męskich i dziecięcych, najlepszego saskiego wyrobu.

1 tuzin skarpetek męskich złr. 1·80, 2·40.
1 " " najlepszego gat. złr. 3·50, 4·50.
1 " długich pończoch dams. złr. 1·80, 2·50, 3·50.
1 " " " w najlep. gat. złr. 4·50, 5·50.
1 " pończoch dziecięcych złr. 1·50, 2, 2·50.

**Największy wybór Wachlarzy** balowych, teatralnych i spacerowych.

1 sztuka prosta ale piękna ct. 30, 40, 60.
1 " ładnie emaljowana ct. 40, 80, złr. 1, 1·20.
Pysznie zrobiona złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5, 6.

**Dla Dam niezbędne.**

Uniwersalne damskie puzderko toaletowe, wielkie ładnie polerowane, do zamykania z lustrem, a wewnątrz 1 kawałek mydła toaletowego, 1 flakon perfum, 1 kaw. pomady woskowej, 1 lusterko kieszonkowe, 1 grzebień do fryzowania, 1 grzebień do pyłu, 1 flakon wody kolońskiej, 1 przyrząd do wyrywania włosów, 1 sztuka pasty na zęby, 1 flakon olejku na włosy, 1 pomada do włosów, grzebyk kieszonkowy, 1 grzebyk z rączką, 1 przyrząd do czyszczenia grzebieni, 1 szczotka do sukien, 1 szczotka do włosów, szczoteczka do paznokci, przyrząd do czyszczenia języka, raszpla do paznogci, 1 szczoteczka do zębów. Wszystko w najlepszym gatunku, a kosztuje tylko razem złr. 4·50.

Krawatki jedwabne męskie 1 sztuka czarna lub kolorowa ct. 25, 35, 45 i 60.

Najmodniejsze szarfy jedwabne po ct. 80, złr. 1, 1·50.

Najlepsze szelki, trwałe i praktyczne. 1 para z angielskich nici ct. 45, 60, 80, z jedwabiu ct. 90, złr. 1·20, 1·50.

Najlepsze angielskie scyzoryki po ct. 25, 35, 45, 60, 80, złr. 1, 1·20.

Prawdziwe cygarnice i fajki z piany morskiej w najpiękniejszym fasonie i pięknie rzeźbione po ct. 50, złr. 1, 1·50, 2, 3.

Kompletnie urządzone garnitury do kurzenia tytoniu z prawdziwej pianki i bursztynu, w pudełku formatu kieszonkowego z rozmaitemi mundsztukami na różne gatunki palenia, z krzesiwem i lontem, maszynką cygarową i papierkiem, tudzież z innymi rekwizytami do palenia; 1 sztuka złr. 3, 4, 5, 6, 8.

Praktyczne zapalniki kieszonkowe z lontem lub bez 1 sztuka ct. 20, 30, 40, 50, 60.

**Dla mężczyzn bardzo przydatne.**

1 uniwersalne puzderko toaletowe, ładne, do zamykania z lustrem, a wewnątrz: 1 brzytwa angielska, pendzel ze szczeci borsuczej, 1 kawałek mydła Windsor, 1 metalowa puszka na mydło, 1 pasek do ostrzenia, grzebień kauczukowy, szczoteczka do zębów, 1 kawałek pasty do zębów, 1 kawałek pomady woskowej, 1 kawałek mydła do rąk, słoik pomady na włosy, 1 flakon olejku, 1 szczotka do włosów, 1 brzytwa, 1 lusterko kieszonkowe. Wszystko w najlepszym gatunku za złr. 3·80.

**Srebro chińskie**
**grubo platerowane srebrem,**
w najlepszej jakości, z 10-letnią gwarancją przy nieustannem użytkowaniu:

1 tuzin łyżek stołowych złr. 16, łyżeczek do kawy złr. 9; noży i widelców złr. 27; 1 para lichtarzy złr. 4, 5, 6.
1 łyżka półmiskowa złr. 4, 4·80.
1 tuzin noży deserowych złr. 10—50.
1 solniczka złr. 2·50.
1 pieprzniczka złr. 1·50, 2.
1 cukierniczka złr. 2, 3.
1 chochelka złr. 3, 3·80.
1 chochla złr. 5·50, 6·50.
1 tuzin podstawek pod noże złr. 8.

Inne przedmioty ze srebra chińskiego po cenach fabrycznych. Wyrób ten jest co do farby jak i fasonu dokładną imitacją prawdziwego srebra.

**Wstrzykawki cynowe,**
które się powinne znajdować w każdym domu; 1 wstrzykawka dla dzieci ct. 80, złr. 1, 1·20; 1 wielka wstrzykawka złr. 1·40, 1·80, 2·20; 1 wstrzykawka maciczna ct. 90, złr. 1·20; wstrzykawka do ran szklanna ct. 10, cynowa ct. 30.

Łyżki z prawdziwego metalu Brytania (łyżki zdrowia). Angielski ten fabrykat jest wolny od wszelkich materjałów truciznowych, nie zakwasza się przeto, jak inne metale, jest bardzo trwały, pozostaje ciągle biały i połyskujący.

12 sztuk łyżeczek do kawy ct. 80.
12 " łyżeczek dla dzieci złr. 1·20.
12 " łyżek stołowych złr. 1·50.
1 chochelka ct. 30.
1 chochla ct. 50.

**Prawdziwe łyżki Alpacca.**

1 tuzin łyżek stołowych złr. 2·40, 2·80, 3·50, 4·50.
1 " łyżeczek do kawy złr. 1·30, 1·60, 2·40.
1 chochla złr. 1, 1·20.
1 chochelka ct. 45, 60.

Posrebrzane łyżki metalowe, zawsze białe:
12 sztuk wielkich łyżek stołowych ct. 95.
12 " łyżeczek do kawy ct. 45.

**Najlepsze angielskie sztućce stołowe.**

1 tuzin oprawny w róg bawoli złr. 3·50, 4·50.
1 " najlepszego gatunku złr. 5·50, 6·50, 7·50.
1 " sztućców deserowych w drzewo, kość i róg bawoli oprawnych złr. 2, 3, 4.

**Najlepsze lichtarze Alpacca.**

| Wysokość cali: | 4 | 5, | 6, | 7, | 8, | 9, | 10. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena 1 sztuki ct. | 40, | 50, | 60, | 70, | 80, | 90. | złr. 1. |

Najlepsze florentyńskie lichtarze stołowe z bronzu 1 para złr. 1·50, 2·50, 3, 3·50, 4.

Takież same dwuram. najnow. fas. 1 para złr. 3, 4, 5.

1 Lichtsparer z alabastru ct. 10, z tacką ct. 15.

Najlepsze latarki kieszonkowe, bardzo praktyczne 1 sztuka ze szkłem oślepiającem, bardzo szeroko rozrzucająca promienie ct. 60, 70, 80; z poczwórną blendą złr. 1·20.

Optyczne dalowidze z dobrem szkłem, na odległość pół mili dokładnie pokazujące; 1 sztuka ct. 40, 80, złr. 1, 1·20.

**Za bezcen** są garnitury tytoniowe z bronzu; postument na cygara (w formie ruin), popielniczka, zapalniczka i piękna cygarnica z prawdziwej pianki; wszystko razem złr. 1·50.

Zarazem zwracam uwagę Szan. mieszkańców prowincjonalnych na mój oddział komisowy; jest to jedyny w swoim rodzaju handel: największy bowiem i najmniejszy obstalunek jakiegokolwiek rodzaju załatwia się szybko i tanio. Poleca się więc do licznych zamówień.

**Das erste österr. Commissions-Geschäft BAZAR FRIEDMANN**
**in WIEN, Praterstrasse Nr. 26.** 1127

---

# Zabawki i gry towarzyskie.

**Uwzględnia** się przytem **każde** dziecię, młodsze i starsze, bogate i ubogie; nie masz w Wiedniu drugiego handlu, w którymby **sprzedawano towary w bardziej** urozmaiconym wyborze i po cenach tak **dostępnych. Rozmaite interesujące gry,** pouczające dla młodzieży szkolnej, jako też **ogromny wybór nowych zajmujących gier towarzyskich** dla dzieci wszelkich lat itd. itd.

Przepysznie wystrojone lalki 1 sztuka ct. 30, 50, 80, złr. 1, 2, 3, 4.

Lalki nie ubrane 1 sztuka ct. 10, 20, 30, 40, 50, 80, złr. 1, 2.

Mechaniczne lalki [illegible] i głos wydające, poruszające [illegible] rękami i nogami, 1 sztuka ct. 70, 90, złr [illegible]

Gry w lotto i tombolę po ct. [illegible] 50, 80.

Młot i dzwonek ct. 10, 20, 30.

Domino ct. 20, 30, 50, 80.

Piękne szachy z figurami złr. 1·30, 1·50, 2.

Kręgle ct. 10, 20, 40, 60, 80.

Gry cierpliwości ct. 20, 30, 40, 60, 80, złr. 1.

Pudełka z budowlami ct. 20, 40, 60, 60, złr. 1, 1·50, 2.

Gry Kubus ct. 30, 60, 70, 90, złr. 1·20, 2.

Pudełka do roboty ct. 60, 80, złr. 1, 1·50, 2.

Fortepianiki po złr. 1·50, 2, 3, 4.

Kotły, trąby, bębny, skrzypki, gitary, melodjum, kobzy, harmonijki, dzwonki i inne instrumenta bardzo tanio.

Zabawki dla niemowląt z drzewa i kauczuku ct. 15, 25, 30, 50.

Rozmaite zwierzęta ze skóry ct. 5, 10, 20 do złr. 1.

Zwierzęta zupełnie naturalnie obrobione ct. 50, złr. 1 do 2.

Inne zabawki w 100 sztuk do wyboru ct. 10 do złr. 4.

Gry towarzyskie od ct. 30, 50 do złr. 2.

Najnowsze książki z obrazkami dla dziewcząt, z tekstem i bez tegoż, 1 sztuka ct. 10, 15, 25, 45, 60, 80, złr. 1.

Bez żadnego nauczenia, dzieci zabawiając się, mogą nauczyć się czytać za pomocą nowych pudełek do czytania z obrazkami, 1 sztuka 1 złr.

Zabawiając można dzieci nauczyć rozmaitych robót ręcznych za pomocą nowych szkółek roboczych, 1 sztuka ct. 80, złr. 1·20, 2, 3.

Globusy 1 sztuka ct. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2.

Laterna magika, zwana latarnią czarnoksięska, najprzyjemniejsza rozrywka dla młodych i starych, 1 sztuka z 12 obrazkami ct. 65, 80, złr. 1·50, 2, 3, 4 do 5.

1 mały instrument szklanny, zwany cudownym ptakiem, za pomocą którego do złudzenia można naśladować śpiew każdego ptaka; ta wielce zajmująca zabawka kosztuje tylko 25 ct.

Angielskie pudełka z narzędziami, napełnione wszystkiemi narzędziami w domu używanemi, 1 pudełko złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 4; takież same dla dzieci ct. 25, 35, 60, 80, złr. 1.

Doskonałe Froeblewskie gry dla samoistnego zajęcia w wielkim wyborze, dla chłopców i dziewcząt wszelkiego wieku, 1 gra ct. 80, złr. 1·50, 2·50, 3, 3·50.

Drukarnie kompletne z alfabetami i narzędziami dla dorosłych dzieci, ct. 85, złr. 1·20, 1·80, 2·50, 3, 4 do 5.

Piękna książeczka do znaczenia i wyszywania z 30 nowemi wzorami za 5 ct.

Inne pouczające gry w wielkim wyborze.

Rozmaite zabawki w pudełkach spakowane w 100 rozlicznych rodzajach do wyboru, dla dziewcząt i chłopców, za sztukę ct. 10, 20, 40, 60, złr. 1, 2.

**Zdumienie i rozrywkę**

sprawiają nowe salonowe ognie sztuczne, nie wydające żadnego przykrego zapachu, w bardzo urozmaiconym wyborze, sztuka ct. 3, 5, 8, 10, 15.

Piecyki, kuchenki, stajenki, sklepy, pokoje, salony, wszystko zaopatrzone w sprzęty lub bez nich.

Dziecinne teatra ct. 35, 60, złr. 1·90.

Skarbonki ct. 10, 20.

Gra metamorfoz ct. 20, 40, 60, złr. 1, 1·20.

Ruletka ct. 35, 50, 80, złr. 1.

Myszki z przyrządem do biegania ct. 60.

Kolej żelazna z pociągiem złr. 1·50, 2, 2·80.

Dziecinne zegarki i bijące ct. 35.

Inne gatunki ct. 10, 15, 20, 30, 40.

Pistolety, karabiny i broń strzelająca, 1 szt. ct. 20, 40, 80, złr. 1, 1·30, 1·50.

Szable blaszane ct. 20, 30, 40, stalowe ct. 90, złr. 1·30.

Wielki wybór zabawek magnetycznych, pływających w wodzie w kierunku magnesu, 1 pudełko ct. 15, 20, 30, 50, 80.

Serwisy porcelanowe do kawy, herbaty i jedzenia, według wielkości, ct. 60, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.

Bardzo interesujące i zabawne dla każdego wieku są nowo całkiem urządzone czarodziejskie skrzynki. Jest zwłaszcza jedna śliczna kasetka z rozmaitemi nader skomplikowanemi czarodziejskiemi przyrządami; a wszystko z dokładnem wyjaśnieniem, tak, że każdy ze wszelką łatwością wykonywać może najpiękniejsze czarodziejskie sztuki à la profesor Bosco, 1 kasetka, stosownie do ilości aparatów złr. 1·40, 1·80, 2·30, 2·80, 3·50.

Ziemia i jej mieszkańce, zabawka bardzo zalecająca się dla dzieci już dobrze pojmujących; jest to pudełko zawierające dokładnie według prawideł odrobiony globus, tudzież wszystkich mieszkańców świata w ich narodowych ubiorach, kolorowanych; pod każdym nazwiskiem w trzech językach; kosztuje tylko 35 ct.

Zwierzęta szerścią pokryte, bardzo trwałe 1 sztuka ct. 30, 50, 80, złr. 1, 1·50, 2.

Rozmaite zwierzęta z naturalnym głosem ct. 50, 80, złr. 1, 1·30, 1·50, 2, 2·50.

Z blachy bardzo trwało wyrobione i pięknie pomalowane powozy, kabryolety, kocze, fiakry, komfortable i inne pojazdy, wszystkie z końmi ct. 30, 50, złr. 1, 1·50.

Wiedeńska kolej żelazna konna, koleje żelazne i statki po ct. 50, 80, złr. 1, 1·50.

Fotograf, wesoła gra, przy której rzeczywiste portrety wykonywać można, 1 sztuka z wyjaśnieniem, ct. 20, 40.

Przybory do pisania i rysunku. Każde dziecko bez wszelkich wiadomości przedwstępnych może prędko nauczyć się pisać i rysować. Jeden przybór oddzielnie dla każdego przedmiotu ct. 40, 60, 80.

Gra rycerska ct. 50, 80.

Gra wyścigowa ct. 90, złr. 1·30.

Gra zapytań i odpowiedzi bardzo komiczna ct. 10.

Najnowsze pistolety wiatrówki ct. 20, 30, 70.

Karabiny odtylcowe ct. 40, 80, złr. 1·20.

Szable blaszane ct. 20, stalowe ct. 80, złr. 1.

Mały wojownik. Kompletne bardzo piękne uzbrojenie, składające się z 1 szabli z pochwą, 1 karabina z bagnetem, 1 ładownicy, 1 czako, wszystko razem złr. 120; w najlepszym gatunku złr. 2·50, 3·50.

Najnowsze wesołe zabawki, 1 połapka na dziewczyny 5 ct. — Kogo świerzbi, ten niech się podrapie, 1 sztuka drapaczki po grzbiecie ze świerciadłem ct. 20.

Nowa zabawka Cainelle, z mechaniką, bardzo upodobana przez małe dzieci, 1 sztuka średniej wielkości ct. 25, 45; większy gatunek ct. 65.

Zabawne cygarniczki, przedstawiające szewca przy roboczym stole, który gdy się z cygarniczki pali, porusza rękami i nogami, 1 sztuka ct. 60.

### Mały czarnoksiężnik.

Za pomocą poniższych przyrządów czarnoksięskich, można pojedyncze osoby, lub nawet całe towarzystwa zabawić w sposób nadzwyczaj zajmujący. Przyrządy te są w tak zdumiewający sposób skomplikowane, że tylko posiadacz ich jest w stanie odgadnąć rozmaite sztuki, za pomocą ich wykonywane; osoba nie wtajemniczona, może całe godziny nad niemi łamać sobie głowę nie doszedłszy do żadnych rezultatów. — Do wszystkich aparatów dołącza się wyjaśnienie.

Wysadzić palec przez każdy kapelusz, 1 sztuka ct. 35.
Zniknięcie monety, ct. 25.
Czarodziejski młot. Za każdem uderzeniem znika jeden przedmiot, ct. 70.
Kieszonkowe krzesiwo; kto je otworzy, otrzyma dukata, ct. 45.
2 kubki: w jeden wkładam cokolwiek, gdzie to się znajduje? ct. 80.
Kłopotliwy nosigrosz, zawsze zielen pieniędzy i zawsze próżny, ct. 20.
Jajko Kolumba, kto je postawi 85 c.
Gra kręglana. Gdzie karta ma się ukazać? ct. 65.
Tańcujące karty, ct. 40.

Jedna karta, a jednak nikt jej nie zna, ct. 40.
Czarodziejska butelka, nie wyczerpane źródło, z którego sześć gatunków napoju nalać można, 1 sztuka złr. 3·50.
Moździerz czarownicy, w którym wszystko tłuc i niszczyć można, np. zegarki, szkło itd., złr. 2·50.
Czarodziejskie kości, padające na komendę, ct. 50.
Takież same podwójne, złr. 1·30.
Pudełko eskamotera, w którem wszystko znika i na zawołanie wszystko powraca, złr. 4.
Magazyn wstążek w ustach, ct. 35.
Przyrząd rozmnażający, złr. 1·20.
Nauczę karty tańczyć, ct. 50.

Urna z kośćmi, czyli tajemnica odgadywania, ct. 70.
Czarodz. kulę. Sześć wielkich kul można zmienić w jedną, złr. 3.
Przyrząd do pisania; ale gdzie atrament? ct. 50.
Samobójstwo sztyletem, ct. 20.
Jaki to kolor? Czerwony i zielony, a jak się połączą, żaden z nich, ct. 80.
Niezniszczony sznur; rozcina się go przed publicznością, a jednak jest on cały, ct. 65.
Czarodziejski lejek, lub sposób zrobienia niemożebnego możebnem, ct. 60.
Skarbonka, ale gdzie są pieniądze? ct. 25.

Jest jeszcze wiele innych przyrządów, lecz te z braku miejsca nie mogą być tu wymienione.

**Mnóstwo innych zabawek i gier towarzyskich, których wszystkich nazwać nie podobna, po wyżej przytoczonych cenach wyłącznie i jedynie otrzymać można w składzie niżej podpisanym. Cenniki bardzo zajmujące wydają się bezpłatnie.**

Wspaniały Bazar **A. Friedmana. Wiedeń,** Praterstrasse, 26.

---

Ces. król. uprzywil. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
## wydaje we LWOWIE i przez
## filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
**od dnia 1. lutego 1873**

# ASYGNATY KASOWE

| | | | |
|---|---|---|---|
| **5** | **procentowe** | za **8** | **dni po wypowiedzeniu** |
| **5½** | " | " **14** | " " " |
| **6** | " | " **30** | " " " |
| **6½** | " | " **60** | " " " |
| **7** | " | " **90** | " " " |

1008 6—?

Wszystkie asygnaty kasowe przed 1. lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

## od dnia 1. lutego 1873 o ½ procent wyżej

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów dnia 20. stycznia 1873 r. **Dyrekcja.**

Właściciel i wydawca: A. J. O. Rogosz. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubalewicza ulica Halicka l. 52